

Wielka szansa dla polskiej motoryzacji!

W PONIEDZIAŁEK, 12 bm. doszło w Poznaniu, do podpisania największego kontraktu na tegorocznych 61. Międzynarodowych Targach. Jest to kontrakt Huty im. Lenina z włoską firmą Italimpianti na dostawę linii ocynkowania blach karoseryjnych. W obecności ministra przemysłu Mieczysława Wilczka i przedstawicieli ministerstwa współpracy z zagranicą pod kontraktem swój podpis, oprócz wysłanników Italimpianti i Centrali Handlu Zagranicznego „Centrozap”, złożył dyrektor naczelny KM HiL Bolesław SZKUTNIK. Podpisując także ważny dla polskiego przemysłu dokument stwierdził: Ten kontrakt rozpoczyna zupełnie nowy etap w kombinacie krakowskim, w całym naszym hutnictwie. Po kilkunastu latach przerwy wprowadzamy wreszcie nową technologię

do Huty im. Lenina, która ta technologia daje wielką szansę rozwoju dla polskiej motoryzacji.

Firma Italimpianti działa w ramach ugrupowania IRI, jednego z najmocniejszych ugrupowań przemysłowo-handlowych w Europie, skupiającego w swoich szeregach m. in. także banki. To one właśnie wyłożą kwotę 40 milionów dolarów potrzebną na sfinansowanie całego przedsięwzięcia. Nowa linia do produkcji ocynkowanych blach karoseryjnych zbudowana zostanie w hali wydziału blach karoseryjnych, natomiast spłata zaciągniętego kredytu będzie możliwa dzięki eksportowi wyrobów hutniczych. Podkreślając udział w negocjacjach technicznych Krakowskiego Biura Projektów „Biprostal” a w rozmowach

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Przedstawiciele

KRH „Solidarność”
u dyr. B. Szkutnika

Pracę 2 godziny trwało spotkanie dyrektora naczelnego huty Bolesława Szkutnika z przedstawicielami KRH NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 13 bm. Wśród zaproszonych byli: Władysław Kielian — wiceprzewodniczący, Maciej Mach, Bolesław Kozłowski, Stanisław Zięba i Leszek Małyszka. Poruszano bardzo szeroki zakres tematów, zwłaszcza z modernizacją i z restrukturyzacją w kształcie przedstawionym przez dyrektora. Omówiono założenia dotyczące trybu konsultowa-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

TYGODNIK

GTOS

NOWEJ HUTY

NR 23 (1676)

16 czerwca 1989 r.

Cena 40 zł

OD 1 LIPCA BR. nastąpi w kombinacie podwyżka płac o 50 zł (średnio) na godzinę dla pracowników płatnych godzinowo i 8900 zł (średnio) dla płatnych miesięcznie. Wzrosną stawki płac zasadniczych w zakładach produkcyjnych, służbach remontowych, energetycznych i w transporcie. Trochę niższe podwyżki: średnio o 40 zł na godzinę i 7100 zł miesięcznie, obejmą pozostałe jednostki kombinatu. Rada Pracownicza na posiedzeniu w ubiegły piątek jednogłośnie zaakceptowała propozycję przedstawioną przez dyrektora ds. pracowników Stefana Niziołka, podkreślając, iż mają one mieć przede wszystkim charakter motywacyjny.

Z posiedzenia Rady Pracowniczej

Wyższe płace i jednoosobowe kierownictwo

Pomimo przeprowadzonej w I kwartale br. podwyżki płac, która wyniosła średnio 30 tys. zł na osobę (w porównaniu do grudnia ub. roku) i uzyskania średniej płacy w wysokości około 113 tys. zł, ludzie z KM HiL nadal ubywa. Jednocześnie bowiem decyzje o podwyżkach płac podejmowane były również w innych krakowskich zakładach. Czasem nawet przyrost płac był tam wyższy niż w kombinacie. Nadal więc porównanie płac w naszym przedsiębiorstwie z innymi, przy uwzględnieniu stopnia uciążliwości pracy, wypada dla hutników niekorzystnie. Jest to główna przyczyna wprowadzenia obecnych podwyżek płac. Środek na nie stworzyło wprowadzenie cen transakcyjnych na wyroby hutnicze zmieniające planowany wcześniej zysk. Ograniczenie produkcji spowoduje ponadto oszczędność środków pierwotnie przeznaczonych na remonty.

Pełnowartościowe na wygospodarowanie 3 mld 600 mln zł w roku na podwyżki wynagrodzeń. INDYWIDUALNY podział funduszy na nie przeznaczonych dokonany

będzie w poszczególnych zakładach.

Niezależnie od podwyżek płac, które jak podkreślono, mają mieć charakter motywacyjny, premiujący efekty dobrej pracy, przeprowadzona zostanie w kombinacie indeksacja płac, rekompenzująca skutki inflacji i podwyżek cen. Niestety, dyrektor S. Niziołek nie umiał odpowiedzieć na pytanie, na jakich zasadach będzie ona dokonywana, gdyż nie ustalono jeszcze ostatecznych przepisów w tym względzie. Na pewno jednak w III kwartale br. zostanie zrekompenzowana 30-proc. podwyżka cen II kwartału z ważnością od 1 lipca. Analogicznie podwyżka cen w III kwartale zostanie zrekompenzowana w IV.

661 MIESZKAŃ
NA ROK 1990

Z planem przydziału mieszkań na rok 1990 zapoznał zebranych sekretarz Głównej Komisji Mieszkaniowej Wacław Moryto. Niestety, wśród przedstawionych do

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Hutniku, pomóż tym dzieciom

12 bm. o godz. 14 przed budynkiem dyrektorskim (Z) odbyła się skromna, ale pełna wymowy uroczystość — otwarcia skarbonki Hutniczego Koła Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym „DĄC SZANSE”. Uczestniczyli w niej rodzice, którzy przybyli tu z chorymi, często poruszającymi się tylko na wózkach inwalidzkich dziećmi. Przybyli na tę uroczystość i goście z Warszawy: przewodnicząca Krajowego Komitetu Kół Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym Krystyna Mrugańska i aktor, którego nie tylko dzieciom przedstawiać nie trzeba — Zygmunt Kęstowicz, przewodniczący Fundacji „Dać szansę”.

To oni właśnie pierwsi dostrzegli potrzebę takiego działania. Swoją pasją „zarazili” wielu artystów, aktorów, dyrektorów zakładów przemysłowych, księży i wszystkich ludzi „dobrej woli”. Stąd zapewne i obecność w tym dniu i w tym miejscu dwóch znanych aktorek scen krakow-

skich: Marii Kościolkowskiej i Marty Stebnickiej oferujących włączenie się do akcji pomocy. Obecni też byli

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Wstęga na skarbonkę przecięła Krystyna MRUGAŃSKA. Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

Sonda „GNH”

Na kogo będę głosował?

JERZY WALAWSKI, dziennikarz „Dziennik Polski”: — Oczywiście, będę brał udział w II turze wyborów. Jestem człowiekiem aktywnym i chcę mieć wpływ na bieg wydarzeń. To wynika m. in. z charakteru wykonywanego zawodu. Jako mieszkaniec Nowej Huty oczekuję szybkiej modernizacji Kombinatu Metalurgicznego HiL. Po wtóre jako zwolennik nowoczesnej motoryzacji bacznie obserwuję decyzje dotyczące jej rozwoju.

Liczę na to, że nasza huta szybko uruchomi produkcję ocynkowanej blachy. Chciałbym, aby mój samochód w przyszłości nie korodował tak jak obecnie. Opowiadam się za ludźmi, którzy spełniają moje oczekiwania. (P)

Janusz TRZEBIATOWSKI, artysta plastyk:

— Jeszcze zdążyć wziąć udział w drugiej turze wyborów, bo dopiero nazajutrz po wyborach, 19 bm., wyjeżdżam

Przed miesiącem, w wyniku konkursu, Minister Przemysłu powołał mnie na stanowisko dyrektora naczelnego Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina.

Przystępując do konkursu przedstawiłem program restrukturyzacji i unowocześnienia kombinatu, u- kierunkowany na poprawę efektywności gospodarowania, ograniczenie uciążliwości produkcji dla środowiska naturalnego, a co najważniejsze, na istotną poprawę warunków hutniczej pracy. Program ten będę konsekwentnie reali-

Szanowni Hutnicy!

zował. Już w tym krótkim okresie, jaki upłynął od objęcia stanowiska, podjąłem szereg ważnych decyzji:

— Po wnikliwej analizie, która wykazała poprawę efektów ekonomicznych, a także istotne ograniczenie emisji szkodliwych pyłów i gazów do atmosfery, uwzględniając uciążliwość warunków pracy, zdecydowałem o wyłączeniu z eksploatacji dwóch taśm spiekarniczych w aglomerowni nr 1, wielkiego pieca nr 3, pieca tandemu, a także wydziału przerobu żużla stolowniczego. Wszyscy pracownicy z wyłączonych z eksploatacji wydziałów otrzymali lub otrzymają w najbliższych dniach uwzględniając ich kwalifikacje, propozycję zatrudnienia co najmniej na tych samych, a nawet i korzystniejszych warunkach.

— Podpisałem na korzystnych warunkach kon-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

do Kijowa jako komisarz wystawy malarstwa i grafiki reprezentowanej przez dziesięciu artystów ze środowiska krakowskiego. Wśród nich trzech będzie z Nowej Huty: Witold Urbanowicz, Eugeniusz Mucha i Trzebiatowski. Przedstawimy 60 obrazów i 60 grafik, ale...

— W niedzielę będę głosował na Bolesława Szkutnika. Uważam, że jest to czas menedżerów, przedsiębiorców, w ogóle

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

TYDZIEŃ

● (vk) **PRODUKCJA.** Do 13 bm. plan w produkcji koks został wykonany w 95 proc., stali martenowskiej — 99, konwertorowej — 102, słabów — 88, kęsisk — 99, kęsów — 96, profili — 103, drutu — 103, taśm — 96, blachy czarnej zimnowalcowanej — 111, blachy karoseryjnej — 106. Wydział P-1 w Bochum wykonał plan tylko w 84 proc. — powodem tego był brak wsadu.

● **REMONTY.** Trwają remonty ciągu I w Zakładzie Rur Zgrzewanych, kotłów nr 2 i 6 w Siłowni, pieców martenowskich nr 4, 7 i 8 oraz taśm nr 1 w spiekalni.

● **SIEDZIBA ZARZĄDU LIGI KOBIET** Polskich przy KM HiL została przeniesiona z pok. 201 do pokoju 301 na III piętrze w budynku „Z”, klatka C. Bez zmiany pozostaje numer telefonu — 45-13.

● **WYPADKI.** Brak okularów ochronnych był przyczyną oparzenia chemicznego lewego oka 36-letniego montera z ZM. Pracownik uszczelniał ręcznie — ubijakiem — przestrzeń między korpusem a pancernem chłodniczym zasuw wielkiego pieca. Używanie do tego celu szkło wodne spowodowało właśnie oparzenie oka.

Kol. Kazimierzowi ROGALSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

KIEROWNICTWO
I KOLEDZY z ZB/B12

Kol. Halinie ZAGRODZKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża składają

KOLEZANKI
I KOLEDZY
z OL/Z

Dr Elżbiecie BICZUL

wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki składają

KOLEKTYW
KIEROWNICZY
oraz

PRACOWNICY ZG I G2

16 bm. z grona hutników odszedł na zawsze długoletni mistrz rozlewania stali na „Martenowskiej”, ceniony fachowiec, przyjaciel i przełożony

HENRYK NOWAK

Od 1953 r. w kombinacie, współpracował przy budowie i uruchomieniu Stalowni Martenowskiej, której potem poświęcił swe siły i kwalifikacje, kierując i nadzorując niebezpieczny proces rozlewania płynnego metalu. Mimo tej absorbującej i wyczerpującej pracy zawsze uczestniczył aktywnie w działalności społecznej. W 1982 r. włączył się do ścisłego grona organizatorów nowych, odrodzonych związków zawodowych. W roku następnym został wybrany w skład pierwszego Zarządu i Prezydium NSZZ Pracowników KM HiL, które powierzyło Mu funkcję skarbnika Związku. Z właściwą Mu energią i zaangażowaniem podjął prace organizacyjno-finansowe; był jednym z inicjatorów i współtwórców związkowego przedsiębiorstwa odzysku surowców wtórnych. W 1986 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Śmierć Kolegi Henryka napędziła nas głębokim smutkiem i żalem!

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD I PREZYDIUM
NSZZ PRACOWNIKÓW
KM HiL

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

przeważają mieszkania małe, a struktura ich przedstawia się następująco: 65 mieszkań typu M-2, 266 — M-3, 208 — M-4, 104 — M-5, 18 typu M-6. Pula mieszkaniowa na ten rok przeznaczona jest mniejsza niż w latach ubiegłych dlatego, że rozdzielono więcej mieszkań niż zakładał plan roku bieżącego. Zapewniono jednak Radę, iż wszystkie zobowiązania wobec pracowników na te dwa lata zostaną dotzymane. W strukturze przydziałów zainteresowała zebranych pozycja „inne”. Okazało się, iż są to mieszkania przeznaczone dla pracowników przedsiębiorstw wspomagających kombinat w realizacji budownictwa mieszkaniowego.

JAKI REGULAMIN NAGRÓD Z ZYSKU?

Niestety, szczegółów i tym razem podać nie możemy,

W 21. NUMERZE „Głosu” z 26 maja ogłosiliśmy konkurs, w którym dyrektor naczelny KM HiL Bolesław Szkutnik zwrócił się z czterema pytaniami do swoich wyborców. Na jednym z posiedzeń sztabu wyborczego wybrano piętkę laureatów, autorów, których listy okazały się najciekawsze. Oto pełna lista nagrodzonych, z wykazem nagród:

W odpowiedzi na pytania dyrektora Szkutnika

„Zenit” główną nagrodą

Ryszard Wójtowicz (os. Tyśiąciecia 66) — aparat fotograficzny „Zenit”;

Kazimiera Orzechowska (ul. Litewska 24) — plecak turystyczny;

Adam Bielecki (ul. Gramatyka 6) — plecak turystyczny;

Albin Ksieniewicz (ul. Dążyńskiego 15) — stolik turystyczny z krzesłkami;

Jacek Olsza (os. Kalinowe 15) — puchar KS „Hutnik”.

O sposobie odebrania wszystkich nagród powiadomimy wkrótce. Chcielibyśmy jednocześnie podziękować wszystkim tym, którzy wykazali ochotę odpowiedzi na pytania dyrektora Bolesława Szkutnika.

(Jack)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

handlowych centrali Handlu Zagranicznego „Centrozap”, wypada zauważyć, że dyrektor Bolesław Szkutnik i jego współpracownicy z KM HiL dokonali nie lada wyczynu. Przecież do tej pory banki włoskie niezbyt chętnie angażowały się w interesy z polskimi partnerami.

Dzięki podpisanemu w Poznaniu kontraktowi huta będzie mogła już wkrótce wyprodukować około 200 tysięcy ton blach jedno- lub dwustronnie ocynkowanych rocznie.

co pozwoli, zgodnie z zapowiedzią ministra Mieczysława Wilczka, na wyprodukowanie 550 do 600 tysięcy nowych samochodów. Wszystkich przyszłych użytkowników nowych samochodów z fabryki w Bielsku-Białej ucieszy informacja, że dostaną gwarancję na karoserię nie na rok, ale na 5, 6, a może nawet na 7 lat. Oczywiście, wszystko to dzięki produkcji blach karoseryjnych według nowej technologii, przedłużającej znacznie okres odporności na korozję.

Prowadząc negocjacje, specjaliści z Huty im. Lenina rozpatrywali oprócz oferty włoskiej, również propozycję

Wyższe płace i jednoosobowe kierownictwo

mimo że projekt ten dyskutowała Rada po raz kolejny. Chodzi bowiem o jak najbardziej czytelny dla pracowników projekt regulaminu. W konkluzji stwierdzono konieczność dalszego „dopracowania” regulaminu przez wspólną komisję — Rady Pracowniczej, dyrekcji, związków zawodowych.

KONIEC GŁOSOWANIA „NA KOLEKTYWACH”

W posiedzeniu Rady ucze-

stniczył — zgodnie z obietnicą złożoną na pierwszym spotkaniu — dyrektor naczelny Bolesław Szkutnik. Przedstawił zebranym informacje na temat bieżących poczynąń dyrekcji. Poinformował o finalizowaniu kontraktu na linię elektrolitycznego cynkowania blach i o zamierzonych przedsięwzięciach w celu osiągnięcia pogłębionego rozrachunku ekonomicznego, co oznacza zwiększoną samodzielność poszczególnych zakładów. Na razie propozycji w tej spr-

wie oczekuje dyrektor od ich kierowników.

Dyrektor naczelny omówił także projekt przekazany już do konsultacji w sprawie jednoosobowego kierownictwa w kombinacie. Ma on na celu ustalenie kompetencji, jakie zgodnie z obowiązującymi przepisami państwowymi i prawnymi przysługują dyrekcji, kierownikom poszczególnych zakładów, Radzie Pracowniczej, związkowi zawodowemu oraz działającym w kombinacie organizacjom społeczno-politycznym. Dyrektor nie ukrywał, że hołduje zasadzie „jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności”, ale przy zasięgnięciu w sprawach istotnych opinii załogi.

Akceptując humanitarny cel, Rada wyraziła zgodę na przekazanie 500 tys. zł dla Koła Inwalidów Narządu Ruchu.

(Krys)

Dyrektor B. Szkutnik dziękuje...

Dyrektor Bolesław SZKUTNIK, korzystając z naszego pośrednictwa, pragnie gorąco podziękować wszystkim zakładom pracy, wyższym uczelniom, organizacjom społecznym i osobom prywatnym za gratulacje i życzenia z okazji jego zwycięstwa w konkursie na dyrektora naczelnego Huty im. Lenina. Wśród wielu listów znalazł się również ten od Bogdana Kołomyjskiego, który stanowiąc dla obecnego dyrektora naczelnego kombinatu niezwykle sympatyczną niespodziankę i sprawił wiele satysfakcji. Bolesław Szkutnik podkreślił ogromne znaczenie, jakie miał dla niego list od człowieka, którego praca i wieloletnie kierowanie kombinatem zadecydowały o roli i znaczeniu huty w całej gospodarce narodowej. Publikujemy fragment listu Bogdana Kołomyjskiego:

SZANOWNY TOWARZYSZU DYREKTORZE!

Składam bardzo serdeczne gratulacje z okazji objęcia tak trudnego i odpowiedzialnego, lecz zaszczytnego stanowiska, naczelnego dyrektora KM Huta im. Lenina. Zapoznałem się z Waszymi wypowiedziami w prasie. Życzę z całego serca, aby Towarzysz Dyrektor mógł zrealizować do końca to, czego nam się nie udało przed laty. Wasza misja, jako posła do Sejmu, będzie również niezwykle istotna!

BOGDAN KOŁOMYJSKI

Przedstawiciele KRH „Solidarność” u dyr. B. Szkutnika

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

nia decyzji przez dyrektora i kierowników zakładu z Samorządem Pracowniczym oraz organizacjami związkowymi i społeczno-politycznymi. Dyskutowano też o sprawach polityki kadrowej, w tym w szczególności o ograniczeniach nomenklatury w duchu ustaleń dokonanych przy „okrągłym stole”. Poruszono kwestię

możliwości wyboru i zasadność reprezentowania kombinatu przez dyrektora B. Szkutnika w Sejmie. Przedstawiciele „Solidarności” uznali, że powierzenie mu mandatu leży w interesie kombinatu, gwarantuje rozwiązanie jego problemów technicznych.

Uczestnicy spotkania wyrazili się z uznaniem o dotychczasowym systemie współpracy i dobrze układających się stosunkach między dyrekcją a KRH „Solidarność”. Wyrażono nadzieję, że dyrektor-pośel będzie reprezentował interesy wszystkich hutników. B. Szkutnik złożył taką deklarację.

(vk)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

przedstawiciele dyrekcji, Rady, organizacji partyjnej, Rady Pracowniczej i związków zawodowych.

Po uroczystym przecięciu wstęgi na skarbonce w sali teatralnej odbyła się nietypowa impreza zorganizowana z myślą o chorych. Pan Zygmunt Kęstowicz zaśpiewał wraz z dziećmi ich ulubioną piosenkę „Placki — Pankraciki”, a potem, wystąpił dziecięcy zespół „Klaster” z Fili-

Hutniku, pomóż tym dzieciom...

powie oraz zespół „Małych budowlanych” działający przy ZDK „Budostal”. Paczki — upominki, herbata, plus ciastka dopełniły całości. Na twarzach chorych dzieci i ich rodziców zagościł uśmiech radości.

Wspaniałe było to, że przy skarbonce zatrzymywali się wychodzący po pierwszej zmianie hutnicy. Datków nie szczędzili.

Apelujemy do innych: — Hutniku — daj szansę tym dzieciom! Pomóż w budowie Domu Pomocy dla chorych z upośledzeniem umysłowym. (jdz)

Kol. EWIE KOŁODZIEJ

najgłębsze wyrazy współczucia w związku ze śmiercią Męża, składają

KOLEZANKI
I KOLEDZY z EM

austriackiej firmy Voest Alpine. Na „finiszu” zwyciężyli jednak Włosi, ponieważ przedstawili hucie ofertę o 40 proc. tańszą. To był bardzo mocny argument, jeśli jednocześnie będziemy pamiętać, że dolary są hucie niezwykle potrzebne także na modernizację części surowcowej.

Największy kontrakt tegorocznych targów poznańskich będzie z pewnością dokładnie analizowany i komentowany przez agencje światowe, jest on bowiem dowodem na to, że za zmianami politycznymi w naszym kraju idą

Wielka szansa dla polskiej motoryzacji!

również śmiało posunięcia w dziedzinie gospodarczej. Mamy menedżerów, którzy nie bawią się w papierkowe rozważania nad reformą gospodarczą, ale wykonują odważne, konkretne posunięcia, zmieniające naszą przemysłową rzeczywistość i przybliżające polską gospodarkę do świata. Ta odwaga, energia i przedsiębiorczość najlepszych menedżerów, a jest wśród nich na pewno Bolesław Szkutnik, zachęca też innych zagranicznych przedsiębiorców do inwestowania swoich pieniędzy w naszym kraju. Pierwszy ruch został już zrobiony...

JACEK KRĄG

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
trakt na budowę nowo-
czesnej linii do galwanizo-
wania powierzchni blach
karoseryjnych. Uruchomie-
nie produkcji nastąpi w
1991 roku i umożliwi do-
stawę wysokiej jakości bla-
chy na polskie samochody.

— Nawiązanych zostało
szereg interesujących kon-
taktów z firmami i banka-
mi zagranicznymi, między
innymi z Bankiem Świato-
wym, które oferują szeroko-
współpracę i udział w mo-
dernizacji kombinatu.

— Po konsultacji z Sa-
morządem Pracowniczym, w
oparciu o szczegółową
analizę możliwości ekono-
micznych, niezależnie od
indeksacji, podjąłem decy-

Szanowni Hutnicy!

zję o znacznych podwyż-
kach wynagrodzeń pracow-
ników zatrudnionych w
kombinacie Huta im. Le-
nina.

Dalsze wielokierunkowe,
oczekiwane przez załogę,
decyzje są w trakcie przy-
gotowań. Szczególną wa-
gę i znaczenie dla reali-
zacji przyjętych zamierzeń
będą miały systemowe u-
warunkowania zewnętrzne.
Aby mieć możliwość ich
kształtowania, zdecydowa-
łem się na kandydowanie
do poselskiego mandatu.

Wynik pierwszej tury wy-
borów był dla mnie, dla
naszego kombinatu, ko-
rzystny. Dzięki Wam uzy-
skałem największą liczbę
głosów, za co serdecznie
dziękuję.

Przed nami druga tura
wyborów!

Liczę na poparcie Wa-
sze i Waszych rodzin!

Jestem przekonany, że
wspólnie z już wybranym
posłem Mieczysławem Gi-
lem w nowym parlamencie
skutecznie będziemy pre-
zentowali wszystko to, co
naszej załodze, naszej hu-
cie, jest niezbędne.

Dyrektor Naczelny KM HiL
BOLESŁAW SZKUTNIK

Henryk WIŚNIEWSKI,

redaktor naczelny „Więści”, kandydat na posła

w Okręgu nr 48, mandat 189 ZSL:

„Najpierw jeść, a potem filozofować”

DO PIERWSZEJ tury wyborów przystąpiło w Krakowie kil-
ku dziennikarzy. Niestety, większość swe marzenia o pracy
przy ul. Wiejskiej w Warszawie odczytać musi do szuflady, na
placu boju, jako jeden z reprezentantów naszego środowiska,
pozostał Henryk WIŚNIEWSKI, redaktor naczelny popularnego
tygodnika „Więści”, kandydujący na mandat nr 189 w Kra-
kowie-Sródmieściu. Z wykształcenia prawnik, żonaty, dwóch
synów, ubiega się o godność poselską po raz pierwszy, z woli
czytelników „Więści”, członków ZSL, ZMW i spółdzielczości
rolniczej.

— Panie redaktorze, pański
program wyborczy poświęcony
jest szczególnie problematyce
prawnej i rolniczej, na co jed-
nak liczyć możemy my, dzien-
nikarze?

— Oczywiście, kandydując
na mandat ZSL, nie ograni-
czam się jedynie do spraw
żywienia narodu czy reformy
prawa. Obowiązuje prze-
cież coś takiego jak zawodowa
solidarność i interesy krakow-
skiego dziennikarstwa chcia-
bym w Sejmie też reprezento-
wać. Chodzi mi szczególnie o
odbudowę wiarygodności
środków masowego przekazu,
co wiąże się nie tylko z pro-
blemem etyki dziennikarskiej,
ale także z aktualnym stanem
wolności obywatelskich i swo-
bód prasowych. Gazety, radio
i telewizja muszą służyć
całemu społeczeństwu, być po-
mostem w wyrażaniu opinii
społecznych, a nie tylko ma-
drości „góry”. Królowie pol-
scy mieli kiedyś na swoich
dworach trefnisiów, którym
wolno było krytykować swo-
ich władców. Mądrzy królowie
z tego korzystali. U nas prasa
winna odgrywać podobną ro-
lę, nie przypochlebiając się
władzy, ale będąc krytykiem
jej poczynań.

— Gdyby zatem został Pan
wybrany, w której z sejm-
owych komisji chciałby Pan
pracować?

— Chciałbym przede wszy-
stkim zająć się pracą w Ko-
misji Rolnictwa, Leśnictwa i
Gospodarki Żywnościowej. U-
ważam, że w obecnej skom-
plikowanej sytuacji w rolnic-
twie w gremium tym oprócz
autentycznych rolników winni
zasiadać prawnicy. Chodzi o
stworzenie takich instrumen-
tów prawnego oddziaływania
na przemysł i na samo ro-
lnictwo, które pomogą przeła-
mać impas w tej dziedzinie.
Mam tu na myśli zwłaszcza
konieczność szybkiego wpro-
wadzenia regionalnych roz-
wiązań aktywizujących pro-

dukcję, zmiany polityki podatk-
kowej i kredytowej. W wielu
krajach, też socjalistycznych,
wprowadza się wieloletnie
zwolnienia od podatków i kre-
dyty na zakup środków pro-
dukcji. Na szczęście chętnych
do pracy na roli nie brakuje,
ale coraz mniej jest odważ-
nych do podejmowania dra-
matycznej walki o maszyny,
walki z biurokracją. Tym od-
ważnym musimy pomóc. Poza
tym myślę, że byłbym przy-
datny także w Komisji Prac
Ustawodawczych, która w
swoich pracach powinna się
kierować dewizą: „równe pra-
wo dla wszystkich”, z zach-
owaniem zasad humanizmu i
sprawiedliwości społecznej.

— Za Panem dziesiątki spot-
kań wyborczych. Jakie pyta-
nia zadawali najczęściej wy-
borcy?

— Problemy, jakie poru-
szano na wsi, zasygnalizowa-
łem skrótkowo już wcześniej w
mieście ludzie chcieli z regu-
ły wiedzieć, dlaczego żywność
jest taka droga? Czy winę za
to ponosi polski chłop? Odpo-
wiedź jest prosta. Otóż w o-
becnych warunkach, mimo 45-
letnich zaniedbań w rolnic-
twie, żywność w naszym kra-
ju wcale nie musi być droga.
To skandal, z którym się też
nie godzę, że np. za kilogram
pietruszki moja rodzina w
Krakowie płacić musi 1500 zł.
Pan zawiń, chłopu powiesił!
Chyba tak. Rozważmy: ta sa-
ma pietruszka jesienią, po
zbiorach, kosztowała 200—300
zł, ale przez kilkadziesiąt lat
nie udało się nam, a może nie
chciało, stworzyć w miastach
sieci przechowalni, magazy-
nów, chłodziń. W latach 70-tych
zlikwidowano wiele drobnych
przetwórní, licząc na giganty.
Włosną z reguły zaczyna dzia-
łać prawo popytu i podaży, o-
gromne ilości zgniłych warzyw
przechowywanych przez chło-
pów w nieodpowiednich wa-
runkach idą na kompost. Praw
CIĄG DALSZY NA STR. 8

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ludzi związanych z szeroko po-
jętą gospodarką. Menedżer tej
skali, co Szkutnik, jako dyre-
ktor kombinatu i zarazem poseł
na Sejm będzie miał większe
szanse w przyspieszeniu dzia-
łań na rzecz ochrony natural-
nego środowiska. A zaniedba-
nia w tej dziedzinie musimy
odrabiać w tempie zdwójnym.
Myślę, że jego obowiązkiem
jest także reprezentowanie na
szerokim forum interesów 30
tysięcy ludzi zatrudnionych w
kombinacie i ich rodzin. Śro-
dowiska twórcze Krakowa o-
czekują od dyrektora kombi-
natu, ewentualnie przyszłego
posła, iż będzie mecenasem
sztuki, a także rzecznikiem hu-
manizowania życia hutników.
(R)

Władysław KIELIAN wi-
ceprzewodniczący KRH
NSZZ „Solidarność”.

— Po pierwszej euforii tuż
po zwycięstwie teraz mam odc-
zucie niesmaku. Decyzja Rady
Państwa dotycząca przedsta-
wienia kandydatów do 33 man-
datów z listy krajowej w II
turze głosowania może być
niezrozumiana przez społeczeń-
stwo. Uważam, że można było
to przeformować na pierwszym
posiedzeniu Sejmu i wtedy
byłoby to łagodniejsze prze-
życie...

Z mandatów poselskich w
naszym okręgu najbardziej na-
interesuje ten, z którego star-
tuje dyrektor Szkutnik. Osobi-
ście moje poparcie
użytkuje dyrektor, a jak
załoga zareaguje, to się oka-
że

Na kogo będę głosował?

Ksiądz Kazimierz JAN-
CARZ:

— Popieram tych kandy-
datów, którzy mają zmyśli me-
nedżerski i zarazem bezpośred-
ni wpływ na decyzje gospodar-
cze. Z samego gadania w Sej-
mie, w Polsce — nic nie wy-
niknie. Gdy nie będzie towaru
na rynku, nie będzie pienie-
dzy... A czy ci menedżerowie
należą do partii czy nie, to nie
ma znaczenia. W końcu kto
mógł być dotąd w Polsce me-
nedżerem, nie będąc związa-
nym z aparatem?

Teraz nadszedł czas mene-
dżerów, ale bez gorsetu poli-
tycznego. Ekonomia i tak jest
silniejsza od ideologii. Niejed-
no imperium padło z powodu
braku pieniędzy. To już wie-
dział Kazimierz Wielki i dlate-
go pożyczal... A Napoleon na
pytanie, co trzeba do zwycię-
stwa, odpowiedział: — Pienie-
dzy, pieniądze i jeszcze raz
pieniędzy. Tak jak w I turze
wyborów popierałem Komitet
Obywatelski, tak teraz sta-
wiam na menedżerów. Oni
muszą mieć w Sejmie swoje
lobby. Oceniając posunięcia
dyrektora Szkutnika w spra-
wie zamknięcia niektórych
wydziałów, muszę stwierdzić,
że są to decyzje korzystne: i
dla huty, i dla mieszkańców
dzielnicy, i dla całej gospodarki.
Tej ostatniej nie trzeba
wcale więcej stali, a gotowych
wyrobów... Jeżeli dyrektorowi
Szkutnikowi uda się jego do-
bre plany i pomysły zrealizo-
wać, to będzie czystsze powie-
trze, lepsza atmosfera pracy i
szansa dla młodych. Taką mam
nadzieję.

(wypowiedź autoryzowana)
(vk)

po wyborach. Zawsze uważa-
łem, że należy popierać ludzi
odważnych i za takiego uważa-
m dyrektora. Jak na razie
nie boi się on podejmować de-
cyzji ryzykownych, a nawet
niepopularnych...

Maciej MACH, szef organi-
zacyjny KRH NSZZ „So-
lidarność”:

— Poruszyło mnie to, że po-
zytywne decyzje, które ostatnio
podjął dyrektor, wykorzysty-
wano nawet na wyższych
szczeblach i przypisywano so-
bie... Jest to nie do przyjęcia.
Konsekwencje posunięć dyrek-
tora powinny iść na je-
go konto. Mając do wy-
boru kandydaturę pani, o
której nic nie wiem, poza tym
że reprezentuje rolników i Ko-
ło Gospodyń Wiejskich, i z
drugiej strony mając na szali
dyrektora, który by załatwiał
— jako poseł — problemy za-
łogi i w ogóle mieszkańców
dzielnicy, decyduję się po-
przeć dyrektora. Dla nas naj-
ważniejsze jest to, że dyrektor
Szkutnik, z uwagi na dotych-
czasową postawę, gwarantuje,
iż będzie w Sejmie popierał
wystąpienia posłów „Solidar-
ności”, oczywiście, o ile te bę-
dą ekonomicznie i gospodarczo
slusne. Mimo że niewiele mie-
liśmy czasu, by poznać dyrek-
tora, uważam, iż są takie sym-
ptomy, które pozwalają mu
zaufać. Są to symptomy dobrej
w przyszłości sytuacji załogi i
dobrze układającej się współ-
pracy z naszym związkami.
Pozycja dyrektora — w opinii
„Solidarności” — jest bardzo
mocna, ale i tak go popieramy,
a przynajmniej będziemy się
starać nie przeszkadzać.

(nie wszystkie teksty
autoryzowane)

Sprawy duże i małe

A.B.C...

wej wystartują w wyborach powszechnych inni lu-
dzie reprezentujący nurt reformatorski, jak to pod-
kreślił zastępca rzecznika rządu na konferencji pra-
sowej. Kiedy piszę te słowa, nie są jeszcze znane
nazwiska tych osób.

Sądzę, że nie tylko opozycji, lecz również spo-
łeczeństwu nie powinno być obojętne, kto zasiądzie
w przyszłym polskim parlamencie. Strona koali-
cyjno-rządowa wystawiła w tych wyborach sporą
reprezentację. Wszyscy zebrali po minimum 3 ty-
siące podpisów. Formy jej wyłaniania były demo-
kratyczne. Potwierdziła to liczba kandydatów ubie-
gających się o jeden mandat. Czasami było to na-
wet kilkanaście osób. Nie było tu żadnej kunkta-
torskiej taktyki przyjętej przez „Solidarność” i gra-
nia na jedną drużynę. Mało tego, nawet łamano u-
stalenia konwentów wyborczych. Nasuwa się pyta-
nie, czy w takiej sytuacji był sens ich przeprowad-
zania? Choć w niektórych województwach niesub-
ordynowani kandydaci zapłacili za to usunięciem
z partii. U nas w Krakowie demokracja była peł-
na. Do tego stopnia, że instancje tej samej partii
popierały różnych kandydatów, same nie szanując
ustaleń konwentów, które wcześniej organizowały.
Efekty są znane: ani jeden w Krakowie, podobnie
jak w Polsce (poza jednostkowym przypadkiem)

nie uzyskał 50 proc. głosów dających szansę prze-
jęcia w I turze wyborczej. Choć przyczyny tego zja-
wiska są o wiele b. złożone.

Teraz stoimy w przededniu drugiej fazy gło-
sowania przewidzianej ordynacją. Wynika ona z usta-
leń „okrągłego stołu”. Racja bytu opozycji jest ist-
nienie władzy. Jeżeli pewne reguły gry zostały u-
stalone, to należy ich dotrzymać. Alternatywą jest
złamanie zobowiązań, a to prowadzi do utraty wła-
rygodności.

Dlatego jeżeli zrobiono A 4 czerwca, to należy
zrobić B 18 czerwca. Trzeba wybrać pozostałych
członków Zgromadzenia Narodowego. Powinni to
być ludzie, którzy poprowadzą Polskę wyboistą
drogą reform. To dzięki nim będziemy mogli rea-
lizować C, D itd. Proces ewolucyjnych zmian zo-
stał zapoczątkowany, ktoś musi go kontynuować.
To od nas zależy, kto to będzie czynił.

W dzisiejszym numerze dużo miejsca poświę-
camy przybliżeniu sylwetek ludzi ubiegają-
jących się o mandaty poselskie w nowo-
huckim okręgu. Uzupełniamy to prezentacją jedy-
nego pozostałego na „placu boju” dziennikarza star-
tującego w Śródmieściu. Czynimy to z uwagi na
solidarność koleżeńską. Oczywiście, wśród kandy-
datów nowohuckich mamy swojego faworyta. Jest
nim dyrektor naczelny Kombinatu Metalurgiczne-
go HiL Bolesław Szkutnik, były znany siatkarz,
reprezentant Polski. Człowiek zdecydowany i od-
ważny. Wkrótce po objęciu steru huty podjął de-
cyzję o zamknięciu uciążliwych urządzeń dla śro-
dowiska naturalnego. Postąpił on klarowną koncep-
cję modernizacji huty. Dajmy mu szansę realiza-
cji ambitnych planów, wybierając go na posła. To
jest nasza szansa.

Stawomir PIETRZYK

Jeśli powiedzieliśmy A, należałoby powiedzieć B.
W pewnym sensie A wyartykułowali wyborcy,
idąc do urn 4 czerwca. Wyniki tego aktu są już
znane. Niekwestionowane zwycięstwo odniosła stro-
na opozycyjna. Goryczy porażki doznała koalicja.
To kandydaci reprezentujący tę drugą stronę w
zdecydowanej większości staną ponownie w szran-
ki wyborcze II tury. Tylko 8 kandydatów na se-
natorów reprezentujących Komitety Obywatelskie
ubiega się jeszcze o mandaty. 35 procent miejsc
przeznaczonych dla bezpartyjnych zajmą w Sejmie
X kadencji posłowie rekomendowani przez „Soli-
darność”.

W tej sytuacji strona opozycyjno-solidarnościowa
zmieniła całkowicie nagłośnień swoję kampanii
wyborczej. Na łamach naszego tygodnika Małopo-
lski Komitet Obywatelski „Solidarność” pożegnał się
z Czytelnikami w ubiegłym tygodniu, dziękując
swoim wyborcom.

W radiu i telewizji nadal możemy słuchać i oglą-
dać programy przygotowane przez „Solidarność”,
ale osoby wypowiadające się w trakcie ich trwania
całkowicie zmieniły ton wypowiedzi. Różni się on
znacznie od tego sprzed 4 czerwca. Jest bardziej
spokojny i odpowiedzialny. Profesorowie Stelma-
chowski i Geremek wręcz apelują do rozsądku spo-
łeczności, podkreślając konieczność dotrzymania
układów zawartych przy „okrągłym stole”.

Znalezione wyjście z impasu dotyczące listy kra-
jowej, której wystawienie — ustami prof. Reykow-
skiego — strona koalicyjna uznała za błąd. Odrzu-
cenie listy krajowej przez większość biorących u-
dział w wyborach było protestem przeciwko prze-
starzałym i skompromitowanym sposobom gło-
sowania. Przy okazji, niestety, przekreślono ludzi in-
icjujących reformy w kraju.

Obecnie na wakuje 33 mandaty z listy krajo-

KRONIKA

40-LECIA

ROK 1972

- 11 stycznia. W os. Centrum A otwarto filię „Wawel-Touristu”.
- 12 stycznia. W Hucie im. Lenina dokonano rozpalenia komór baterii koksowniczej nr 12, tym samym rozpoczęto przed terminem rozruch technologiczny obiektu.
- 22 stycznia. W Klubie ZBoWiD gościła delegacja Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny z przewodniczącym gen. armii P. J. Batowem.
- 28 stycznia. W os. Tyśiąclecia otwarto nowy Dom Kultury Dzieci i Młodzieży.
- 12 lutego. Podsumowano wyniki plebiscytu na najpopularniejszego sportowca KS „Hutnik” w 1971 roku. Został nim piłkarz Zbigniew Płaszewski.
- 15 lutego. Huta wyprodukowała 20-milionową tonę blachy walcowanej na gorąco.
- 29 lutego. W siedzibie KD PZPR otwarto pierwszą w Polsce stałą ekspozycję Izby Pamiątek Historii Ruchu Młodzieżowego.
- 20 marca. W Salonie TPSP odbył się wieczór muzyczny poświęcony 90. rocznicy urodzin Karola Szymanowskiego.
- 22 kwietnia. O 103 dni wcześniej zakończono remont wielkiego pieca nr 1.
- 29 kwietnia. Szkoła Podstawowa nr 80 otrzymała imię PPR.
- 4 maja. Na Sesji DRN

dokonano wyboru nowego przewodniczącego. Został nim Edward Strzeboński.

● 9 czerwca. W Nowej Hucie przebywał I sekretarz Komunistycznej Partii Kuby Fidel Castro. Gościł on także w Szkole Podstawowej nr 125, która otrzymała imię kubańskiego bohatera Franka Paisa.

● 14 lipca. W Krzesławicach rozpoczęto produkcję „Pepsi-Coli”.

● 16 lipca. W Gólkowicach k. Nowego Sącza otwarto nowy ośrodek wypoczynkowo-szkoleniowy dla harcerzy z Nowej Huty.

● 27 lipca. Na terenie byłego lotniska w Czyżynach rozpoczęto wykopy pod budowę gmachu Politechniki Krakowskiej.

● 20 września. Rozpoczęła się dwudniowa konferencja archeologów Polskiej, Czechosłowacji, NRD i ZSRR. Temat: „Określenie wpływów rzymskich na tereny Europy Środkowej”.

● 29 października. Do ZSRR wyjechał „pociąg przyjaciół” z 330-osobową delegacją miasta i regionu.

● 7 grudnia. Walcownia Slabing pierwsza w hucie wykonała roczny plan produkcji.

● 20 grudnia. Huta w całości wykonała roczny plan produkcji.

ROK 1973

● 2 stycznia. Wszedł w życie nowy podział administracji.

cyjny Krakowa na cztery dzielnice. Do Nowej Huty zaliczono wsie — Wyciąże, Kościelniki, Wolica, Przylasek Rusiecki, Przylasek Wyciążski, Łuczanowice.

● 27 stycznia. W Hucie im. Lenina odbyła się XI konferencja sprawozdawczo-wyborcza fabrycznej organizacji partyjnej. Wybrano nową władzę — I sekretarzem KF ponownie został Józef Nowotny; sekretarzami — Edward Cisowski, Józef Węgiel.

● 3 lutego. Na konferencji partyjnej w dzielnicy dokonano wyboru nowych władz. I sekretarzem KD został ponownie Antoni Mroczka; sekretarzami — Marian Smoleń, Kazimierz Skoluba i Janusz Szczurek.

● 2 kwietnia. Powstało Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Budostal” na miejsce dotychczasowego PPB HiL. Dyrektorem „Budostalu” został Romuald Kozakiewicz.

● 22 maja. Podpisano umowę pomiędzy hutą a Zarządem Okręgu ZPAP. Huta zobowiązała się ufundować 6 stypendiów dla plastyków w zamian za pracę oraz pomoc w urządzaniu wnętrz fabrycznych.

● 20 lipca. W sali teatralnej HiL odbyło się spotkanie trzech pokoleń młodzieży, która budowała Nową Hutę. Pod pomnikiem Lenina odbyła się wielka manifestacja uczestników Złotu Młodych Przewodników Pracy i Nauki.

● 6 października. W Muzeum ZBoWiD gościł gen. broni Zygmunt Berling — były dowódca I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

● 7 grudnia. W Hucie gościła delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem generalnym Enrico Berlinguerem na czele.

● 9 grudnia. W HiL odbyła się uroczystość uruchomienia drugiego ciągu rurowni w Wydziale Rur Zgrzewanych.

(c.d.n.)



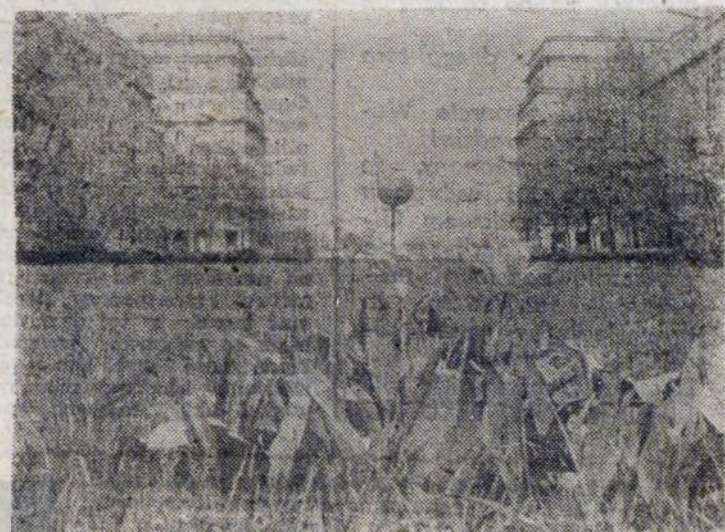
Około 10 tys. zdjęć

„40 lat Nowej Huty w fotografii”

To nie jest pierwsza wystawa poświęcona historii Nowej Huty, ale z pewnością — to trzeba podkreślić — jest ona wyjątkową zasługą muzeum kombinatu. Tak dyrektor krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych Ignacy Trybowski otworzył w poniedziałek, 12 bm., w salonie TPSP przy al. Róż, wystawę „40 LAT NOWEJ HUTY W FOTOGRAFII”, zorganizowaną przez Muzeum Historii KM HiL.

Wśród zaproszonych gości w uroczystości otwarcia tej interesującej wystawy uczestniczyli m.in. kierownik Ośrodka Kultury KM HiL Wiesław Wykurz, sekretarz KF PZPR Włodzisław Orzeł i prof. Tadeusz Gołaszewski, nazwany przez Ignacego Trybowskiego „ojcem chrzestnym Nowej Huty”. Nie wstydzić się i nie wyrzekać etykiety pierwszego kronikarza tej dzielnicy — stwierdził prof. Gołaszewski, opowiadając o pierwszych latach budowy, o ludziach, o tworzącej się wtedy każdego dnia historii. Widać ją zresztą prawie na każdej fotografii w TPSP. Podkreślił to również dyrektor muzeum hutnictwa Ludwik Mikrut, zaznaczając, że wybrano te zdjęcia z około 10 tysięcy, znajdujących się w archiwum muzeum.

„40 lat Nowej Huty w fotografii”, to naprawdę ciekawa wystawa, a więc chyba nie trzeba będzie specjalnie zachęcać mieszkańców naszej dzielnicy do jej obejrzenia. W końcu na tych zdjęciach można zobaczyć historię nas wszystkich, a może i odszukać samych siebie. (Jack)



repr. KRZYSZTOF KAROLCZYK

SZANOWNI DZIAŁACZE LIGI OCHRONY PRZYRODY SYMPATYCY I PRZYJACIELE!

W Polsce od wielu lat pogarsza się stan środowiska przyrodniczego. Zanieczyszczone są: gleby, woda i powietrze. Stale ubożeje świat roślin i zwierząt. Głną lasy. Pogarsza się stan zdrowia ludzi. W szczególności ulegają degradacji tereny zieleni naszej dzielnicy.

Zwracamy się do:

- wszystkich ogniw Ligi Ochrony Przyrody;
- wszystkich organizacji społecznych, a w szczególności do organizacji młodzieżowych;
- szkół podstawowych i średnich;
- organów administracji państwowej i terenowej

APEL ZD

Ligi Ochrony Przyrody Kraków-Nowa Huta z okazji 40-lecia dzielnicy

o wzięcie udziału w podejmowanych przez Ligę Ochrony Przyrody działaniach, podczas 40-lecia Nowej Huty.

Zwracamy się o:

- dokonanie przeglądu stanu czystości osiedli mieszkaniowych, parków, rejestrację źródeł zanieczyszczeń;
- zorganizowanie społecznych akcji oczyszczania osiedli mieszkaniowych i parków;
- zorganizowanie społecznych akcji oczyszczania ulic, brzegów rzek i zalewów;
- sadzenie drzew i krzewów.

Działania na rzecz ochrony środowiska, aby były skuteczne, muszą mieć szerokie poparcie społeczne i nie ograniczać się tylko do jednej akcji, ale prowadzone muszą być systematycznie i skutecznie. Działania takie rozbudzają świadomość społeczną i utrwalają przekonanie, że dalszy rozwój społeczeństwa może mieć miejsce tylko w warunkach równowagi ekologicznej, a także przynosząc wymierne korzyści środowisku naturalnemu i człowiekowi, muszą trwać cały rok.

Pamiętajmy, że działania podjęte w czasie 40-lecia Nowej Huty powinny być stałym elementem walki o czystą dzielnicę. Niechaj te dni zamienią się w rok, niech ich hasła i zadania dotrą do każdego domu, każdej szkoły i każdego zakładu pracy. Niech pozostaną na stałe w naszym działaniu.

Prezes Oddziału LOP
Kraków — Nowa Huta
DARIUSZ GIEREJ

Historia na znaczkach listach, stemplach...

„NOWA HUTA W FILATELISTYCE” to tytuł pokazu znaczków, całostek pocztowych i listów, a także stempli z okresu 40-lecia Nowej Huty. Każda kolekcja to nie tylko hobby kolekcjonera, ale także inspiracja do przedstawienia własnej wizji dziejów danego okresu. W przypadku Nowej Huty niezmierznie trudno dziś o oryginalny materiał filatelistyczny z pierwszych lat budowy zarówno miasta, jak i kombinatu. Pasje badawcze i kolekcjonerskie Zdzisława FURGALA pozwalają nam pogłębić wiedzę o Nowej Hucie. Jest to pierwsza próba opracowania popularnonaukowego, które może dostarczyć wielu informacji o tamtych czasach i ludziach.

Podczas niedawnych „Dni Nowej Huty” odbył się pokaz zbiorów Z. Furgala. Na sześciu ekranach wystawowych i 96 kartach albumowych autor przedstawił rys historyczny Nowej Huty. Były dokumentacja pocztowa, stemple i datowniki pocztowe Urzędów pocztowych z naszej dzielnicy, np. Urzędu Kraków 28 Nowa Huta, który rozpoczął działalność już w 1951 r. Nie pominięto w zbiorze także sekretariatu Głównego KM HiL, swego rodzaju urzędu pocztowego hutnictwa przyjmującego i wysyłającego korespondencję.

Pasja Z. Furgala na pewno zasługuje na uznanie i podziw. Może warto pomyśleć o częstszym niż raz w roku eksponowaniu tych cennych dokumentów z historii powstawania dzielnicy w szkołach czy np. w budowanym muzeum Nowej Huty? A może znaleźć się i inni kolekcjonerzy, którzy by chcieli uzupełnić, poszerzyć zbiory Z. Furgala?

Szanowny Wyborco!

Widząc w osobie Bolesława Szkutnika energicznego i śmiałego rzecznika przemian społecznych, a zarazem potężnego racjonalizatora wielkiego przemysłu w kraju, popieram jego kandydaturę na posła w drugiej turze wyborów.

Łączę z Jego osobą perspektywę modernizacji i poprawy wyposażenia Szpitala im. St. Żeromskiego w Nowej Hucie,

a nade wszystko współdziałam w odbudowie środowiska naturalnego w Krakowie.
dr med. Stanisław WILKON

Stanisław Wilkon

STRAGAN OWOCOWO-WARZYWNY (ceny z nowohuckich placów targowych). Ostatnie opady spowodowały, że ceny pierwszych tegorocznych owoców i warzyw zaprzęstały marszu do dół. Kłębujący się na placu bieżącym tłum, wypytujący o truskawki, oglądający wilgotne, niezbyt dojrzałe owoce a 800 zł z nadzieją rzucił się w kierunku auta z lubelską rejestracją, z którego wyładowywać zaczęto kobiałki. Tutaj truskawki, piękne, duże kosztowały sto złotych drożej. Dotychczasowe dostawy czereśni (1000 zł) to typowa drobica (pestka i skórka), również bardzo małe są młode ziemniaki po 300 zł. Pozostałe ceny: agrest — 500 zł, rabarbar — 300 zł, poziomki 250 zł za kwaterek, jajka



(48-52 zł), pieczarki — 2000 zł, pomidory (1800-2000 zł), ogórki (700-800 zł), wiązka świeżej marchwi — 250 zł, jabłka (450-800 zł), banany — 6000 zł, pomarańcze — 4500 zł.

„ZIELONY” RYNEK — czarnorynkowe ceny dolarów i nie tylko. Trudno powiedzieć, czy pierwsza tura wyborów wpłynęła na kursy walut zachodnich, faktem jest jednak, że od kilku dni trwa powolny wzrost notowań. W Nowej Hucie, która podobno jest dotychczas kantorem wymiany, cena dolara czy marki jest nierzadko wyższa niż w legalnych punktach skupu i sprzedaży. O ile w środę w centrum Krakowa bony sprzedawano średnio po 4100 zł, a dolary sto złotych drożej, a tyle pod sklepem „Pewexu” w os. J. Strusia ceny te były wyższe, odpowiednio bony — 4200 zł, dolary nawet 4300. (d)



Czerwcowy MAGAZYN „GŁOS”

Można jeszcze kupić!

DRUGI, czerwcowy numer Magazynu „Głos” można jeszcze kupić w niektórych kioskach „Ruchu”. Jeśli nie widać go na ladzie, to zawsze można spytać sprzedawcę, tym bardziej że niektórzy kioskarze po kilku dniach odkładają nasz magazyn na bok, zapominając, że można go sprzedawać przez cały miesiąc...

(jk)

W os. Boh. Września woła słońce!

— Przyjdźcie koniecznie z fotografem! — alarmowali nas w ciągu ostatnich deszczowych dni mieszkańcy wieżowców w os. Bohaterów Września. Właśnie deszcz spowodował, że po skarpie, w dół do tramwajowej pęli spływają potoki błota a wsiadający i wysiadający z tramwajów w nim brodzą. Od 8 lat w stronę wieżowców prowadzi prowizoryczny chodnik ułożony z dwóch płytek. Jakiej zrzeczności i ekwilibrystyki wymaga jazda po nich np. dzieciennego wózka! Niestety, prośby lokatorów składane w administracji osiedla o ułożenie normalnego szerokiego chodnika są jak do tej pory bezskuteczne. Pewnie nikt z decydujących o zagospodarowaniu osiedla w tych wieżowcach nie mieszka!!!

(krys)



Szanowny Wyborco!

Zwracam się do Ciebie jako kandydat na posła z mandatu nr 191, który w pierwszej turze wyborów mimo Twojego poparcia nie uzyskał wymaganej liczby głosów.

Wraz ze mną podobny program i cele prezentował dyrektor naczelny największego zakładu pracy w Polsce, Bolesław Szkutnik. Znając go osobiście jako bardzo doświadczonego ekonomistę-praktyka, przewodniczącego Rady Krakowskiego Oddziału Izby Handlu Zagranicznego i współtwórcę dużych spółek handlu zagranicznego z udziałem firm zachodnich, uważam, że jego udział w Sejmie przyniesie oczekiwane zmiany w naszym życiu i gospodarce.

Szanowny Wyborco!

Jeżeli uwierzyłeś w nasz program, oddaj swój głos w II turze na **BOLESŁAWA SZKUTNIKA**.

dyrektor POM Opatkowice
Józef BLITEK

Blitek

KRÓTKO

● (md) **TURNIEJ SZACHOWY** z okazji Dnia Dziecka odbył się niedawno w klubie „Trojka”. Najlepszymi następcami Kasparowa i Karpowa zostali: Rafał Suchan (Szk. Podst. nr 114), Jakub Jamrozik (klub „Tramwaj”) oraz Grzegorz Książek (Szk. Podst. nr 89).

● (md) **ZABAWKI DLA NAJMŁODSZYCH**. Koło ZSMP działające przy Urzędzie Dzielnicy obdarowało wychowanków Domu Małego Dziecka w os. Góralska prezentami ufundowanymi przez członków organizacji. Do tej pięknej akcji włączył się aktywnie także p. Zdzisław Palonek z Łezanowic.

ZAKŁADOWA ZAWODOWA STRAŻ POŻARNA

Kombinatu Metalurgicznego
Huty im. Lenina
Kraków, ul. Mrozoza

ZATRUDNI natychmiast na korzystnych warunkach

- **ABSOLWENTÓW** zasadniczych i średnich szkół zawodowych na stanowiska podoficerskie
- **KIEROWCÓW** z kat. „C” prawa jazdy i 3-letnią praktyką.

Wymagania: uregulowany stosunek do służby wojskowej, wiek do 33 lat, bardzo dobre warunki fizyczne oraz stan zdrowia.

ZATRUDNIENIE w systemie zmianowym — 24 godz. pracy 48 godz. wolne. Wynagrodzenie wysokie wg aktualnie obowiązującej w pożarnictwie siatki płac, ponadto ekwiwalent za umundurowanie, urlop dodatkowy oraz wszystkie inne świadczenia finansowe i socjalne przysługujące pracownikom kombinatu. Osób zwolnionych za porzucenie pracy nie przyjmujemy. Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela, Służba kadr telefon 44-03-39 lub 44-46-66 wewn. 73-90.

Spółka Handlowo-Gospodarcza z o.o. „UNIROL” (j.g.u.) w Krakowie, ul. Batorego 2, tel. 34-22-77, 34-15-03 oferuje do sprzedaży odbiorcom indywidualnym:

STRUGARKO-OBRABIARKI Z WYRÓWNIARKĄ TYPU DCHA-30

K-6450

Sprzęt sportowy dla najmłodszych

„BYŁO fajnie, tylko nawet nie można było pokopać piłki” — słyszeliśmy często od dzieci pracowników kombinatu, powracających z kolonii. Głosy takie dotarły też do Zarządu NSZZ Pracowników KM HIL i zostały wysłuchane. Związkowcy postanowili zakupić sprzęt sportowy (za 350 tys. zł) i w czasie objazdów lustracyjnych kolonii, jakie odbywają się co roku, doposażyć te placówki, które mają go najmniej. Na zdjęciu: Władysław Sitkowski, Stanisław Krowiński, Jan Tyrka przygotowują sprzęt przed wyjazdem.

Fot. K. KAROLCZYK

W Klubie Mistrza

KOLEJNE spotkanie, w KLUBIE MISTRZA zarządu z zarządami kół zakładowych i wydziałowych poświęcone było zagadnieniom produkcyjnym huty, kosztów finansowych surowców, zakupów także w strefie dolarowej oraz cen zbytu naszych wyrobów finalnych, kosztów przeprowadzanych remontów w kombinacie przez firmy obce oraz ewentualnych zamierzeń i ustaleń wielkości produkcji w wydziałach najbardziej wyeksploatowanych, dających złe wyniki ekonomiczne, stwarzających zagrożenie ekologiczne.

Mówiono także o utecznieniu produkcji, przede wszystkim o zastosowaniu ciągłego odlewania stali, zatrzymania wytopów w piecach martenowskich czy przyspieszenia modernizacji walcowni blach cienkich gorących walcowanych. Tu zastanawiano się nad kosztami, problemami finansowymi.

Wszystkie problemy dokładnie przedstawili goście zebranych mistrzów: dyrektor naczelny kombinatu Bolesław Szkutnik, dyrektor produkcji Janusz Razowski, dyrektor ekonomiczny Stanisław Suchoński, dyrektor ds. pracowniczych Stefan Niziołek.

W pytaniach i dyskusji poruszono sprawę brakujących obiadów, związanych z tym przeniesień pracowników i perspektywę płacową.

Dyrektor naczelny podkreślił znaczenie zmieniających się realiów ekonomicznych, zaznaczając, jak ważna jest reakcja na nie dyrekcji i załogi huty. Zapewnił również, że mistrzowie będą na bieżąco informowani o wszystkich zagadnieniach, a oni muszą informować załogę. To pomoże podjąć nielatwym aktualnym zadaniom produkcyjnym kombinatu.

ALEKSANDER GRZYBCZYK

PYTANIE takie padało najczęściej podczas spotkania dyrektora naczelnego Bolesława Szkutnika i całego dyrektorskiego gremium kombinatu z młodymi absolwentami wyższych uczelni, zatrudnionymi w KM HIL. Z wypowiedzi większości zabierających głos gości wynikało, że w swych macierzystych zakładach czują się niepotrzebni, że ich wiedza zdobyta na studiach nie jest prawie wcale wykorzystywana w praktyce, że mogą niewiele...

Hutnik „po studiach”

—Panie dyrektorze, co my możemy?

W kombinacie pracuje dzisiaj 2041 osób z wyższym wykształceniem, z tego 776 zajmuje stanowiska kierownicze, a 87 pracuje jako „fizyczni”. Najwięcej absolwentów wyższych uczelni znalazło zatrudnienie w służbach dyrektorów technicznego i spraw pracowniczych. 600 z nich nie ukończyło jeszcze 35. roku życia. W roku ub. przyjęto do KM HIL 59 absolwentów studiów. Ilu odeszło? — statystyka nie podaje. Średnia płaca zasadnicza w tej grupie pracowników wynosi około 60 tys. zł, aczkolwiek na pytanie, kto zarabia aż (!) tyle, niewiele rąk podniosło się w górę.

Najczęściej też wracano w dyskusji do tematu wynagrodzeń:

■ Śmieją się z nas koledzy, że jesteśmy hobbystami, bo pracujemy w... Kombinacie.

Po latach pracy z moich kolegów pozostała 1/4. Czy dyrektor może obiecać, że jeszcze nie teraz, ale za rok, dwa praca tutaj będzie się nam opłacać? (pracownik ZO z 10-letnim stażem).

■ Dlaczego wynajmujemy obce firmy do nadzoru budowlanego, a nie pozwalamy zrobić naszym inżynierom? (głos z działu inwestycji).

■ Ze względu na niski poziom techniczny urządzeń nie mamy praktycznie szans na po-

głębień wiedzy wyniesionej ze studiów. Praca tu „wyjaławia”, nie prowokuje do twórczego myślenia. Młody inżynier wykorzystywany jest tylko jako „maszynka do liczenia” albo służy do... pilnowania ludzi. Zostałbym w kombinacie nawet z mniejszą pensją, byle tylko widzieć efekty swej pracy (pracownica walcowni gorącej).

Padła też propozycja utworzenia Izby Inżynierskiej, która by reprezentowała interesy absolwentów wyższych uczelni.

Dyrektor, odpowiadając na pytania i stawiane zarzuty obiecał postawić na młodzież, ale zarzucił jej zbyt małe ambicje i bierność. Na razie od lipca zapowiedział podwyżkę płac i zapytał: — Kto by chciał awansować? Ręk podniosło się dość dużo... (krys)

Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem" — te słowa wypowiedział Juliusz Cezar ponad dwa tysiące lat temu. Bolesław Szkutnik przybył do Nowej Huty przed 22 laty. Zobaczył do tej pory bardzo wiele. Choć zwyciężać zaczął już dawno, największe sukcesy były jego udziałem w ostatnich tygodniach. Mówi, że w tej kampanii wyborczej wyszły albo prawie wszystko zostało już powiedziane, programy dokładnie zaprezentowane. Każda następna wypowiedź będzie już tylko powtórzeniem słów wypowiedzianych wcześniej. Ponieważ dyrektor Bolesław Szkutnik duszą i ciałem jest sportowcem (dawniej czynnie uprawiał siatkówkę, teraz w chwilach wolnych gra w tenisa), zaproponowałem mu rozegranie trzech krótkich setów w meczu „Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”. A więc „pilka” w grze, podaje Bolesław Szkutnik:

Set pierwszy (22 lata w Nowej Hucie)

1. Czołowy zawodnik drużyny siatkarskiej „Hutnika”, z którą pięciokrotnie zdobył puchar Polski
2. Prezes KS „Hutnik” w latach świetności nowohuckiego klubu
3. Inicjator rozbudowy obiektów nowohuckiego klubu sportowego
4. Dyrektor administracyjny KM HIL.

Bolesław SZKUTNIK

5. Inicjator reaktywowania działalności zespołów folklorystycznych
6. „Ojciec chrzestny” zespołu „Hamernik” i oddany przyjaciel Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta”
7. Dyrektor ds. pracowniczych huty
8. Twórca bazy wypoczynkowej i rekreacyjnej dla hutników — domy wczasowe w Rabie Niżnej, Koninkach, Krynicy i Zakopanem
9. Aktywny działacz w ramach przedsięwzięcia Narodowego Czynu Pomocy Szkole.
10. Dyrektor handlowy kombinatu
11. Organizator Biura Handlu Zagranicznego w Hucie
12. Prezes Zarządu Oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Krakowie.
13. Prezes Rady Nadzorczej spółki handlowej „Krak — Trade — Universal”
14. Prezes Rady Nadzorczej spółki przemysłowo-handlowej „Stalpol”
15. Przewodniczący i jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej

Set drugi (maj i czerwiec '89)

1. Zwycięstwo w konkursie na sta-

Dobiega końca przedwyborcza kampania, kończy się za dwa dni kilkutygodniowy wyścig do poselskich foteli. Mandaty senatorskie, przynajmniej te krakowskie, zostały już obsadzone dwa tygodnie temu. To była doprawdy mordercza kampania, wyczerpująca siły fizyczne i psychiczne rywalizujących ze sobą kandydatów. Kampania była z pewnością bardzo ostrym treningiem przed tym, co czeka przyszłych posłów. Niektórzy specjaliści twierdzą, że pretendenci do gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie musieli przedzierać się w tygodniach poprzedzających wybory przez gąszcz przeszkód, które właściwie każdego normalnego człowieka powinny raz na zawsze zniechęcić do ubiegania się o jakąkolwiek funkcję. Teraz na placu boju pozostali najmocniejsi, czyli ci,



nowisko dyrektora naczelnego Huty im. Lenina

2. Współorganizacja i pełnienie roli gospodarza międzynarodowego seminarium pn. „Techniczne i ekonomiczne aspekty modernizacji hutnictwa”
3. Spotkanie z Bernardem Roux-Fouillet, szefem sekcji przemysłu stalowego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

4. Rozmowy z Eduardem Manganem, przedstawicielem Banku Światowego
5. Decyzja zamknięcia od 1 lipca br. wielkiego pieca nr 3
6. Decyzja zamknięcia pieca tandem w stalowni martenowskiej
7. Likwidacja dwóch taśm spiekalniczych w spiekalni nr 1
8. Likwidacja wydziału przerobu mączki nawozowej
9. Spowodowanie, że nad Krakowem będziemy mieli o 10 proc. pyłów mniej
10. Obietnica dostarczenia dla Krakowa 50 tys. ton koksu, który zastąpi zasiepany węgiel w opalaniu centrum miasta
11. Deklaracja podobnej pomocy dla szpitala „B” w Nowej Hucie oraz gotowość wsparcia materiałowego przy budowie gazociągu dla szpitala
12. Odważne, błyskawiczne rozpoczęcie wymiernych działań modernizacyjnych w kombinacie
13. Podpisanie umowy z włoską firmą Italmimpianti na dostawę linii ocynkowania blach karoseryjnych

Mandat nr 191 (PZPR)

którzy w pierwszej turze, nie uzyskując 50 proc. głosów, zdobyli ich jednak w ramach swojego mandatu najwięcej. Irena Woźniak, kandydująca do mandatu nr 191, w pierwszej turze miała za przeciwników czterech dyrektorów. Została pokonana tylko przez jednego — Bolesława Szkutnika. To już wielki sukces. Twierdzi jednak sama, że to, co nie udało się jej w pierwszej turze, powiedzie się teraz. Mówi, że ma za sobą mieszkańców wsi i na nich przede wszystkim liczy, ale nie lekceważy jednocześnie głosów nowohuckich wyborców.

Wiecej towarów w sklepach bez kolejek, wysokie dochody z uczciwej pracy w mieście i na wsi oraz więcej

Irena WOŹNIAK

żywności dla miasta, a maszyn dla rolników, to główne tezy programu wyborczego Ireny Woźniak. Jest mieszkanką wsi Fałkowiec w gminie Gdów i wraz z mężem prowadzi 6,5-hektarowe gospodarstwo rolne. Pracuje również w urzędzie gminy. Przyznaje, że nigdy nie była na świętniku, dlatego z własnego doświadczenia wie, co dla ludzi jest najbardziej uciążliwe. Uważa, że w Sejmie może zrobić wiele dobrego. Tym bardziej że w grudniu tego roku wybiera się na emeryturę, po 39 latach pracy zawodowej, jeśli więc uzyskałaby zaufanie wyborców, będzie miała dużo czasu na poświęcenie się pracy poselskiej.

Mąż Kazimierz zajmuje się tylko rodzinnym gospodarstwem, dzięki czemu pani Irena może sobie pozwolić na pra-

18 CZERWCA — II

14. Pokonanie w pierwszej turze wyborów wszystkich przeciwników w obrebie mandatu nr 191
15. Druga tura wyborów, 18 czerwca — ?

Set trzeci (dopiero przed nami)

1. Rezygnacja z niektórych pełnionych funkcji aby skupić się na pracy w Sejmie i kierowaniu kombinatem
2. Kontrakt na linię ciągłego odlewania stali dla Zakładu Stalowniczego
3. Danie szansy młodemu w polityce kadrowej kombinatu
4. Zmiany w strukturze organizacyjnej huty
5. Kontrakt na odsiarczanie stali
6. Kilka razy mniej pyłów w powietrzu nad Krakowem, co będzie rezultatem kolejnych decyzji modernizacyjnych
7. Poprawa sytuacji materialnej załogi
8. Wprowadzenie zasad pogłębionej oceny ekonomicznej dla każdego stanowiska pracy i racjonalizacja zatrudnienia
9. Zamknięcie spiekalni nr 1
10. Kształtowanie atmosfery rzetelnej współpracy wszystkich organizacji społecznych, politycznych i związkowych, działających w kombinacie
11. Rozwój opieki nad emerytami, rencistami i rodzinami wielodzietnymi oraz budownictwa mieszkaniowego dla pracowników
12. Pozyskanie społeczeństwa Krakowa dla programu restrukturyzacji kombinatu oraz udział huty w rozbudowie infrastruktury miejskiej i wiejskiej
13. Rozwój prowadzonej od dawna współpracy z krakowską nauką i kulturą, z pożytkiem dla całego społeczeństwa
14. Odpolitycznienie decyzji gospodarczych i kadrowych
15. Otwartość na mądre i korzystne dla nas wszystkich pomysły, potrafiące zmieniać obecną rzeczywistość

Jacek KRAĞ

cę społeczną. Nawet się śmieje, że mąż pracuje podwójnie, za siebie i za żonę. Syn Sławomir wraz z żoną i dziećmi (Magda i Sławek) mieszka w Krakowie, ale jako następca w gospodarstwie jest w Fałkowicach częstym gościem. Nie będzie tajemnicą, że nie jeździ tam na wczasy, ale do ciężkiej pracy. Rodzicom odmówić jednak nie wolno.

Zapytana o refleksje po pierwszej turze wyborów, pani Woźniak przyznaje, że trochę ją ten wynik przygnębił, zwłaszcza że 40 procent ludzi obojętnych. Poza tym żałuje niektórych osób z listy krajowej, przede wszystkim dwóch, znajdujących się na tej liście, kobiet. Jeśli natomiast zastanowić się nad rywalizacją wewnątrz mandatu nr

Krzysztof Wilk, „radziemicki Kosiuszko” jak go nazywają po tegorocznych protestach rolniczych i jego spotkaniu w Racławicach z przedstawicielami rządu i władzami ZSL, nie rzuca słów na wiatr. Potwierdza to ludzie, którzy dobrze go znają, potwierdziły to także wyniki pierwszej tury wyborów, 95 proc. głosów oddanych właśnie na niego w kie-

Krzysztof

rowanej przez niego od lat gminie, świadczy o tym dobitnie.

— Jak Pan ocenia głosowanie z 4 czerwca?

— W moim przekonaniu mimo propagandy, żeby kreślić mandaty koalicji, pierwsza tura wyborów dała mi



OKRESLA się Go mianem „człowieka porozumienia i dialogu”. Ma 63 lata i spore doświadczenie polityczne. Zdobyl je jako poseł w Sejmie V, VIII i IX kadencji i działacz katolicki, członek ZG Stowarzyszenia PAX. Na terenie województwa krakowskiego znany jest głównie dzięki swej działalności społecznej: w Krakowskim Komitecie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, któremu przewodniczy, w Klubie Przyjaciół Wieliczki, w krakowskim oddziale Towarzystwa „Polonia”, Krajowym Komitecie Ochrony Zabytków Krakowa, w Radzie Konserwatorskiej ds. Zabytkowej Kopalni Soli i Miasta Wieliczki oraz pracując pod jego przewodnictwem Społecznym Komitecie Budowy Wodociągów w gminie Wieliczka. Za jego kadencji poselskiej wiele okolicznych wsi otrzymało pozwolenie na gazyfikację. Swe doświadczenia zdobyte w regionie krakowskim Mieczysław

Mieczysław S



Stachura przenosi na forum ogólnopolskie: jest zdania, że należy przełamać wpływy „lobby węglowego” w Sejmie i zastąpić je wpływami... „lobby gazowego”. Opracowany jest już projekt ustawy o gazyfikacji, która być może w przyszłości będzie wyrazem tych tendencji. Na co dzień M. Stachura jest redaktorem „Słowa Powszechnego”, dziennikarstwo studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i Warszawskim. W kampanii wyborczej przed I turą głosowania odbył około 50 spotkań z

(jacek)

- II tura wyborów

ki Ko-
po te-
licznych
cach z
ładzami
Potwier-
go zna-
wyniki
roc, glo-
w kie-

sporo satysfakcji. Będąc mało znany w środowisku całego okręgu, uzyskałem bowiem prawie taką samą liczbę głosów, co mój kontrkandydat prezes KK ZSL, z tym że w środowisku wiejskim moja przewaga była dość wyraźna (ponad 2500 głosów). Uważam, że mieszkańcy wsi żywią nadzieję, że będę wiarygodny, że wypełnię prezentowany program zgodnie z ich oczeki-

sztof WILK

gminie,
ie a d

o pro-
y koali-
ała mi

waniami. Będąc także rolnikiem, utożsamiam się z ich nadziejami. Jeżeli zostanę wybrany uczynię wszystko, aby rozwijała się wieś, aby jej mieszkańiec czuł się równoprawnym obywatelem Ojczyzny i w swojej pracy dawał wszystko dla zaspokojenia potrzeb życiowych kraju. Żeby jednak to się spełniło, wieś musi być wyposażona w pełną infrastrukturę gospodarczą, dającą szansę dobrej produkcji. Ponadto konieczna jest świadomość, że można wiązać na stałe swe życie z gospodarstwem wiejskim, świadomość, że się jest potrzebnym i że efekty pracy na roli są doceniane.

— Pański kontrkandydat z pierwszej tury wyborów K. Krawczyński „zrzekł się” swoich głosów na Pana korzyść. Jak Pan to ocenia?

— Jest to przyjemne, świadczy o dużej kulturze i jest nade wszystko zobowiązujące. Warto to docenić, tym bardziej że rolnik. Kazimierz Krawczyński był od lat działaczem ZSL, członkiem władz ludowych w Proszowicach i to wtedy, gdy S. Mazur był

prezesem tego komitetu. Mimo przyjaźni, jaka ich zapewne łączyła, kierując się wyższymi racjami wiejskiej społeczności, K. Krawczyński mnie właśnie zobowiązał do jej reprezentowania i za to serdecznie mu dziękuję.

— Proszę o krótkie przypomnienie swojego programu wyborczego, z jakim idzie Pan do drugiej, decydującej tury głosowania.

— Pozwólę sobie krótko zasygnalizować główne jego punkty. Boga- ta, zasobna wieś to nasz wspólny, pełny stół — to hasło wywierające decydujący wpływ na mój, poselski program. Mieszkające w tym główne kwestie to: postęp techniczny w rolnictwie, uporządkowanie polityki kredytowej, zapewnienie środków produkcji, materiałów budowlanych, poprawienie bazy wiejskiego szkolnictwa, pomoc w realizacji czynów społecznych, rozwiązanie problemów łączności telefonicznej i pełne zapewnienie źródeł energii.

Mandat nr 192 (ZSL)

— Czy naczelnik — rolnik z Radziem — podola takim zamierzeniom?

— Wierzę, że nie będę sam, i o sprawach naszego stołu decydować będą nie tylko politycy, ekonomiści i prawnicy, ale także ludzie związani z uprawą ziemi i hodowlą.

— Dziękuję za rozmowę.

(md)

List Kazimierza Krawczyńskiego

WYBORCY W OKRĘGU NR 49 KRAKÓW — NOWA HUTA

Składam serdeczne podziękowanie wyborcom z okręgu nr 49 za okazane mi zaufanie w pierwszej turze wyborów do Sejmu i oddanie głosu na moje nazwisko.

Mając rozeznanie, że moje poglądy na temat Polski, wsi i rolnictwa są zbliżone z poglądami prezentowanymi przez Krzysztofa Wilka z Radziem, z którym kandydowałem w mandacie nr 192 — dlatego uprzejmie proszę, aby szanowni wyborcy, którzy obdarzyli mnie zaufaniem w pierwszej turze wyborów — w dniu 18 czerwca oddali swój głos na Krzysztofa Wilka — mandat nr 192.

Z poważaniem i podziękowaniem
KAZIMIERZ KRAWCZYŃSKI

wyborcami w całym okręgu: w Nowej Hucie, Wieliczce, Dobczycach, Niepołomicach i innych miejscowościach. Ze zgłaszanych tam problemów wybrał kilkanaście jego zdaniem najistotniejszych, takich, które akceptuje i gotów jest włączyć do swego programu, gdy z wo-

aw STACHURA

M wyborców zostanie ponownie posłem:

● Rola Sejmu i Senatu powinna sprządać się do kontroli nad decyzjami rządu.

● Sejm musi też kontrolować emisję pieniądza. Na rynku nie powinno być środków płatniczych nie-mających pokrycia w towarze.

● Sejm X kadencji powinien dopra-

● Wejście opozycji na stałe w obraz polityczny Polski może być utrwalone powstaniem konstruktywnej koalicji parlamentarnej i rządowej.

● Propozycja dalszego „zaciśnięcia pasa” jest już nieadekwatna, bo nie ma gdzie się cofnąć. Jedyną koncepcją, szansą dla społeczeństwa i gospodarki jest „ucieczka do przodu”

● Zarówno rolnictwu, jak i rzemiosłu i budownictwu trzeba dostarczyć niezbędnych środków do produkcji.

● Należy dać szansę ludziom niepełnosprawnym, którzy stanowią 15 proc. społeczeństwa. Jest wśród nich nie wykorzystany potencjał intelektualny i produkcyjny.

Tych spraw M. Stachura nie zamierza załatwiać w pojedynkę. Wie z doświadczenia, że jest to zagadanie dla wszystkich.

Mandat nr 193 (PAX)

cować się w nowej konstytucji potrójnego podziału władzy: na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

● W obronie społeczeństwa przed przeciążeniem podatkowym Sejm powinien dążyć do zmiany systemu podatkowego. Ten sam produkt nie może być opodatkowany kilkakrotnie.

● Zbyt represyjne sądownictwo w Polsce powinno doczekać się takich reform, by prawo cywilne zaczęło dominować nad karnym.

● Władza musi scedować prawo do decyzji w gospodarce poszczególnym dużym regionom, takim jak Małopolska, Wielkopolska, Śląsk, Pomorze, Warmia, Mazury etc.

- O PERATYWNY i energiczny, znany z odważnych decyzji — mówi o nim koleś z branży. Sam podkreśla, że nie uznaje określenia „nie można”. Wszystko da się zrobić. Na dowód tego podaje przykład: od 8 lat jest dyrektorem przedsiębiorstwa, które przez ten czas nie korzystało ani z dotacji, ani z kredytów, a nie jest wcale deficytowe. To Zakład Produkcji Chemicznych „INCO”.

Ma 50 lat, dyplom inżyniera z Politechniki Krakowskiej i doświadczenie menedżera, który przeszedł w jednym zakładzie wszystkie szczeble, poczynając

Nasz kraj znajduje się w okresie wielkiego przełomu, rozstrzygamy o przyszłości państwa i udziale wszystkich jego obywateli w jego przebudowie. W tej szczególnej sytuacji politycznej zwracam się do was jako prezes wojewódzkiej organizacji ZSL, a równocześnie kandydat na posła do Sejmu PRL.

Wyniki wyborów z 4 czerwca wykazały zdecydowane poparcie społeczeństwa dla „Solidarności”. Jest to wyraz protestu przeciwko dotychczasowej rzeczywistości, z którą Stronnictwo nie zgadzało się od szeregu lat, podejmując próby na rzecz istotnych zmian.

Obecnie po raz pierwszy od ponad 40 lat mamy szansę nawiązać do tra-

Stanisław MAZUR

dycji ruchu ludowego, którego zasadą była niezależność polityczna. Uzgodnienia „okrągłego stołu” pozwoliły, aby Stronnictwo stanowiło siłę polityczną, z którą liczyć się będą inne ugrupowania polityczne. W tej sytuacji jest bardzo ważne, kto będzie reprezentował ludowców w Sejmie i z jakim skutkiem podejmie współdziałanie. (...)



bowiem często ponosiliśmy odpowiedzialność za decyzje i działania na które nie mieliśmy wpływu;

— aby stosunki społeczne oparte były na zasadach W. Witosa „równy z równym, wolny z wolnym i wierzący byli równoprawnymi obywatelami”;

— aby sprawy chłopskie były nalezycie i bezzwłocznie załatwiane a chłop zawsze był szanowany.

Wasza godna, obywatelska postawa dowodzi i tę prawdę, że chłop polski, wieś polska — byli zawsze, są dzisiaj i pozostaną fundamentem naszej Ojczyzny. Wy zaś zastępujecie na uznaniu i docenieniu. O te właśnie ideały walczyli nasi dziadkowie i ojcowie. Tym ideałem jestem wierny i zamierzam o nie walczyć w nowym demokratycznym Sejmie.

Jeżeli uznacie, że prestiż i możliwości Prezesa KK ZSL — posła na Sejm PRL będą zdecydowanie większe, to proszę o poparcie mojej kandydatury w dniu 18 czerwca. Zwracam się z tym do szerokiego grona wyborców — sympatyków Stronnictwa

Jeżeli udzielicie mi poparcia, to będę walczył m. in. o to:

— aby Stronnictwo było autentyczną, samodzielną siłą polityczną, współdziałającą z tymi ugrupowaniami politycznymi, które przedstawiają najkorzystniejszy program i sposób jego realizacji. Koalicja w dotychczasowej praktyce działania mi nie odpowiada,

jac od najniższego. Nauczył się słuchać ludzi, rozumieć ich problemy i w miarę swych możliwości pomagać w ich rozwiązywaniu. Do I tury wyborów startował ze swym opracowanym, ale otwartym programem, w pełni pokrywającym się z dotychczasową linią polityczną PAX-u; dialog i współdziałanie katolickiego społeczeństwa ze świecką władzą. W trakcie kampanii uzupełnił swój program o wnioski ze spotkań, które bez przerwy odbywał z wyborcami.

— Chłopi zmęczeni są podatkami i bezwładem organizacyjnym. Sytuacja pod tym względem wszędzie zresztą jest jednakowa. W mieście ludzie skarżą się — słusznie — na niezasadnione podwyżki. Niemal każda ko-

runkach życia na wsi. Młodzi gospodarze potrzebują doprowadzenia wody, gazu, zbudowania nowych dróg. Jeśli tego nie zrozumimy, nie utrzymamy młodzieży na wsi. Z kolei warunkiem zatrzymania nagminnie wyjeżdżających „na łatwy zarobek” za granicę jest szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego. Tu powinno się stworzyć rzeczywiste warunki do rozwoju wszelkich inicjatyw mających w efekcie poprawić sytuację mieszkaniową. Podstawową komórką jest rodzina i jeżeli nie stworzymy jej warunków do normalnego życia — trudno będzie marzyć o społeczeństwie rządzącym się zdrowymi zasadami.

Dyskusje z wyborcami utwierdziły też w przekonaniu E. Brzezińskiego,

Eugeniusz BRZEZIŃSKI

lejna dostawa towaru oznacza inną jego cenę. Z dnia na dzień ludzie dowiadują się o podwyżkach nawet tak podstawowych artykułów jak pieczywo. Wniosek z tego — zdaniem E. Brzezińskiego — jest oczywisty: postawie w Sejmie powinni czuwać nad decyzjami rządu, pilnować, by nie były one krzywdzące dla społeczeństwa. Sprawy podwyżek, emisji pieniądza, wysokości i ilości podatków, nadzoru nad bankiem — muszą podlegać Sejmowi. Być może teza o zbyt dużej obecności emisji pieniądza jest niepopularna, ale tylko przez zrównoważenie rynku można osiągnąć efekty, o które wszystkim nam chodzi.

Zła praca handlu, odczuwalny choćby w Krakowie brak mięsa czy przetworów mlecznych to nie tylko niefrasobliwość miejscowych decydentów, ale i wynik nie przemyślanego oddzielenia dużych miast od ich naturalnego zaplecza rolniczego. Podział kraju na 49 województw był sztuczny, operacja kosztowała sporo pieniędzy, a jej efekt jest taki, że np. do Krakowa mięso wozili z Koszalina czy Elku, a mleko w cysternach krąży z jednego krańca kraju na drugi i odwrotnie. E. Brzeziński uważa, że nowy Sejm będzie musiał jak najprędzej przywrócić autonomię gospodarce dawnym, dużym regionom: Mazowszu, Małopolsce, Śląskowi czy Wielkopolsce.

Kluczem do rozwiązania wielu gnębiących nasz kraj problemów jest rozbudowa infrastruktury na wsi i poprawa warunków życia jej mieszkańców. — Nie ciągniki decydują o wa-



że należy przeanalizować zasadność eksportu siły roboczej, zwłaszcza potencjału budowlanego. Jest to korzystne głównie dla dozoru — stwierdza kandydat na posła — dla kierownictw tych przedsiębiorstw...

Opowiada się za współpracą z „Solidarnością”. Zreformowany system polityczny daje gwarancję stabilizacji. Nie ma, niestety, jeszcze żadnej poprawy w gospodarce. Wszyscy od lat widzą taką potrzebę, spodziewanych efektów, jednak nie ma. Nie ma po prostu działań. Sejm nowej kadencji zajmie się z całą pewnością sprawami naszej gospodarki, najwyższy już po temu czas. Trzeba zatem, by zasiedli tam ludzie mający pojęcie o ekonomii, gospodarce. Czy tak się stanie, zadecydują wyborcy.

Entuzjaści na trasie

PO raz 27. w dniach 4-11 bm. zapelnily się szlaki turystyczne za sprawą Oddziału PTTK KM HIL. 25 tras (w tym 8-dniowa, także jednodniowa) pieszych, górskich, przyrodniczych, kolarskich i autokarowych pozwoliło 700 osobom wypocząć w sposób aktywny, taki właśnie, jaki jest potrzebny wszystkim zapracowanym, zagonionym w zadymionym Krakowie. Okazją ku temu był CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW „BESKIDY '89”.

Do osy trudno jest pisać o imprezie, która odbywa się co roku, która jak zawsze „dopięta jest na ostatni guzik”, którą od lat organizuje ta sama grupa zapaleńców. Należałoby to wszystko powtórzyć, co było już w ubiegłych latach, wymienić nazwiska (sponsoring też się nie zmienia, a są to: Federacja Hutniczych Związków Zawodowych, w ramach której działa Oddział PTTK w kombinacie, ZF ZSMP, Zarząd NSZZ Pracowników HIL) i powstała notka, którą niektórzy kwitują: „że też już nie macie o czym pisać, co w tym ciekawego?”. Nie będę więc tutaj wymieniać nazwisk, bo są one i tak znane. Chciałabym podzielić się refleksjami, które powstały przy pożegnalnym ognisku na Przełęczy Kocierskiej, gdzie miałam okazję zobaczyć entuzjastów turystyki, już po zakończonej pracy, którą próbowali na gorąco podsumować.

Nawet najlepszym organizatorom zdarzają się sytuacje nieprzewidziane i tu podczas tego rajdu też taka się przydarzyła. W ostatniej chwili Żywiecki Oddział PTTK odmówił noclegów, trzeba było załatwić wszystko „na gorąco”. Udało się. Trzynastu

autokarów, które odwoziły rajdowców do Krakowa, przyjechało punktualnie (jak trudno „zorganizować” taką liczbę przewoźników — wiedzą tylko organizatorzy, że to kosztuje, też dobrze wiedzą, dlatego Centralny Rajd „zblizają” się do Krakowa). Za sukces można uznać także dużą grupę młodzieży, która wędrowała pięknymi Beskidami. To również zasługa nauczycieli-zapaleńców, którzy poświęcili swój czas, by spędzić go ze swoimi wychowankami. Było ich wielu z Zespołu Szkół Technicznych KM HIL, z XI Liceum, ze Szkoły Podstawowej nr 1 (klasa V i VI). Ci przyszli najpóźniej, bo wędrowali z Babiej Góry i chociaż zadowoleni byli z tego, że widzieli źródła Wisły, narzekali trochę na trudności wędrowania (oczywiście, z Węgierskiej Górki na Przełęcz Kocierską dowiodli ich autokar).

Nauczycielom należało się więc szczególne słowa uznania, bo udział w tego typu imprezach nie jest uznawany przez władze oświatowe za zajęcia z młodzieżą. Zajęcia np. w kółkach przedmiotowych są płatne, zajmowanie się turystyką — pozostaje tylko dla hobbystów. Szkopuł

w tym, że takich, niestety, jest coraz mniej.

Nie będę i — sędzę — nie muszę nikogo przekonywać o pożytkach tego rodzaju wypoczynku. Jest to przede wszystkim okazja wyrwania się z miasta (trudno przecież zdecydować się samemu), okazja ta kosztuje niewiele i co też istotnie zawsze się znajduje możliwość posiłku (na zakończenie rajdu GS Andrychów przygotował własne stoisko nawet ze słodyczami, a gorąca kiełbasa posiliła wszystkich uczestników — chwała za to Zakładowi Usług Socjalnych KM HIL).

Coraz częściej słyszy się głosy o tym, że różne organizacje w zakładzie pracy są niepotrzebne. Na liście „do skreślenia” widziałam także kiedyś PTTK. Głosów tych na szczęście nie jest wiele, ale nawet jeden wydaje mi się pozbawiony sensu. Bo przecież nie chodzi o to, że pozbawił się garstkę entuzjastów turystyki zajęcia. Oni zawsze znajdą sobie swoje miejsce. Kto jednak pomoże tym, którzy rozpoczynają przygodę z turystyką, kto zachęci tych najmłodszych, kto spowoduje, że ktoś po raz pierwszy zdecyduje się udać na wędrowkę w góry i potem stanie się to także jego pasją?

Dobrze więc, że są wśród nas jeszcze tacy ludzie.

Bronisława
KUFEL-WŁODKOWA

Zaproszenie na Rajd Przyjaźni

„Szlakami Lenina”

pieszych i kolarskich. Czas trwania wędrowek wynosi 7 lub 4 dni. Zakończenie rajdu, ogłoszenie jego wyników, wręczenie trofeów — odbędzie się w Zakopanem na Dolnej Równi Krupowej.

Teraz słów parę o trasach rajdowych. Trasy „A” i „B” są trasami tatrzańskimi, o sporej trudności, mogą więc uczestniczyć w nich tylko dorośli, wprawni i doświadczeni turyści dysponujący właściwym ekwipunkiem. Trasy „C” — tatrzańskie, podtatrzańskie i

beskidzkie nie należą do trudnych i są ogólnie dostępne.

Rozpoczęciem Rajdu 14 września o godz. 8.00 w miejscach startowych. Zakończenie 16 września o godz. 12 w Zakopanem. Startują drużyny 3-6-osobowe na wybranej przez siebie trasie. Uwaga: zgłoszenia w BORT Oddziału PTTK Kombinatu HIL w dniach od 19 do 26 czerwca br. Ilość miejsc ograniczona. Koszt uczestnictwa 700 zł — pracownicy HIL, 550 zł — członkowie PTTK.

autorytetem: Bogusław Stec z ZT, Tadeusz Kowalczyk z ZK, Andrzej Mleko z ZH, Jan Staniewicz z ZB, Wacław Moryto z DL, Adam Wojciechowski z CSHH, Tadeusz Kwatara z W-25, Krzysztof Łaska z TO i Ryszard Cwiercz z ZM.

Tytuł „Mistrza — nauczyciela wychowawcy młodzieży 1989” otrzymali: Artur Conner, Krzysztof Wilga (ZT), Józef Chuchro, Stanisław Rymarczyk (ZK), Marek Stanisław, Edward Kostrzew-

GŁOS MŁODZIEŻY

„TAKIE będą Rzeczypospolite, jakie jej młodzieży chowanie” — napisał Andrzej Frycz Modrzewski przed wielu laty, a my sami dziś nie raz przekonujemy się, ile prawdy

Najlepsi nauczyciele wychowawcy młodzieży

jest w tym powiedzeniu...

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku organizacja młodzieżowa w kombinacie przeprowadziła eliminacje do konkursu „Mistrz — nauczyciel — wychowawca młodzieży”. Aż 9 osób zakwalifikowano do tytułu „Zasłużonego mistrza nauczyciela”. Przysługuje on tym, którzy trzykrotnie byli laureatami konkursu. Warto poznać nazwiska tych, którzy od lat pomagają młodzieży, są dla niej przykładem i — co ważne —

ski (ZH), Mieczysław Szwa-ja, Krzysztof Pabiańczyk (ZB), Henryk Bielec (DX), Jerzy Ciesielski (DKJ), Edward Pięta, Zdzisław Ostrowski, Witold Dymek, Kazimierz Pyż (ZG), Jerzy Bartoszek (ZA), Ryszard Piętkowski, Andrzej Raś (HPR), Julian Bednarczyk, Stefan Polański (CSHH), Ryszard Gondek, Jan Mazur, Andrzej Moka, Ryszard Kaezer (DT), Stanisław Markiewicz i Józef Kuśmierkiewicz (ZM). Gratulacje dla wszystkich laureatów. (vk)

LISTY DO REDAKCJI

GDZE SPRZEDAĆ BUTELKI?

W Nowej Hucie nie można sprzedać butelek z wódki, wina, piwa. W „Wandzie” zamknięte do odwołania z powodu choroby personelu. W os. Teatralnym skupują tylko z piwa brązowe i to po 65 zł. Ciekawe, dlaczego, skoro klient zapłacił za butelkę 70? Nie jest to nabijanie go właśnie w nią? W os. Kolorowym skupują tylko z oranżady. Co się dzieje w naszym mieście? W innym kraju jest to nie do pomyślenia. Przecież powinno na tym zależeć, by społeczeństwo oddawało puste butelki. I to się dzieje na oczach nauczelnika dzielnicy i Wydziału Handlu, którego pracownicy chyba siedzą za biurkiem i nie wiedzą, co w terenie.

Wziłem 20 butelek z piwa i przejechałem 30 km, zużywając 3 litry benzyny, straciłem więc 570 zł i butelkę mi nie przyjęto. Czy to jest zachęta do społecznego podejścia do sprawy?

Drogi Wydziale Handlu! Zajmijcie się tymi sprawami, chyba że nie możecie podjąć, to odstąpcie to innym.

Proszę o opublikowanie listu w całości, za co biorę odpowiedzialność, w przeciwnym razie będę uważał, że nie spełniacie obowiązku, jaki wam został przekazany, ukrywacie zło.

Proszę również o wyegzekwowanie odpowiedzi od winnych tego stanu rzeczy w terminie ustawowym 14 dni i opublikowanie jej na łamach gazety. Czekają na to mieszkańcy dzielnicy, a zainteresowanych tą sprawą jest wielu. Proszę również o odpowiedź na podany adres.

Mieczysław GRUSZKA
os. Spółdzielcze 7, m. 82

„Najpierw jeść, a potem filozofować”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1 ekonomii nie zmienimy, możemy natomiast zmienić nastawienie decydentów w stosunku do rolnictwa. Wtedy i towaru będzie więcej, i dzięki dużej podaży ceny będą niższe. Tak się dzieje na całym świecie, a my ziemniaki trzy-

OD RED. Sprawa „Butelkowa” powraca więc powtórnie na nasze łamy. Jest to wy-daje się problem rzeczywiście przerastający ludzi się tym zajmujących. Może w takim razie spółka zagraniczna? Zgodnie z życzeniem Czytelnika wydrukowaliśmy list w całości. Dodać tu jednak chciałabym, że nie skracam nigdy wypowiedzi po to, by „maskować” rzeczywistość. Robię to często, by list stał się bardziej czytelny, mniej chaotyczny, a i miejsce najeźdźcą nie staje. Przypominamy, że redakcja nie odpowiada na listy, nie mamy takiej możliwości.

CHODNIK DLA PIESZYCH CZY PARKING?

— W imieniu wielu przechodniów narażonych na niebezpieczeństwo i niewygodę zwracamy się do redakcji z prośbą o pomoc. Chodzi o chodnik prowadzący od pętli tramwajowej do os. Na Wzgórzach, koło kółtowni. Służy on od dawna przede wszystkim jako parking samochodowy TOS.

Za „Supersamem” jest olbrzymi plac, gdzie samochody mogłyby oczekiwać na dostawę opon, a nie na tym chodniku, co zmusza do chodzenia ulicą lub po trawnikach. Jak długo mamy to jeszcze znosić? Czy nie ma władz porządkowych, które by zainteresowały się tą sprawą? Czy zmotorowani mogą tamać przepisy, może za ich cichą zgodą?

KILKA PODPISÓW
(adres znany redakcji)

OD RED. Dołączam się także do tych pytań mieszkańców. Czy rzeczywiście i to jeszcze musi utrudniać im życie? Mam nadzieję, że wraz z odpowiedzią, która nadejdzie do redakcji zmieni się sytuacja na chodniku.

mamy w ciepłych piwnicach i na wiosnę, gdy zakiełkują, karmimy się trucizną. Dlatego ciągle zapominamy o starym łacińskim przysłowiu „najpierw jeść, a potem filozofować”.

— Dziękuję za rozmowę, życząc powodzenia w drugiej turze wyborów.

Marek DEBICKI

Uwaga, pluskwy!

kom „Dekaru”. Okazuje się, że w tym hotelu zadomowił się jeszcze inni dokuczliwi lokato-

rzy: pluskwy i prusaki! I chyba tak łatwo z hotelu się ich nie pozbędzie, skoro administracja za najlepszy sposób na nie uznaje przenoszenie lokatorów do innych pokoi.

I miejsce w konkursie „Trybuny Ludu” dla Hotelu nr 7

„Siódemka” okazała się szczęśliwa

UDZIAŁ w konkursach hoteli pracowników organizowanych co roku przez redakcję „TRYBUNY LUDU” ma w naszej hucie wieloletnią, bogatą tradycję, tym bardziej że zazwyczaj był to udział owocny, obfitujący w nagrody i wyróżnienia. Przypomnijmy trochę faktów i to wyłącznie z ostatnich lat. W roku ubiegłym reprezentujący Kombinat HIL Hotel nr 5 zajął w finale tego konkursu rozgrywanym w Bydgoszczy II miejsce w skali krajowej. Również na drugim miejscu uplasowały się wcześniej hotele pracownicze HIL nr 4, 2 i 20 w finałach rozgrywanych kolejno w Kielcach, Bełchatowie i w Gdańsku.

Tego roku sukces był już pełny. Miło nam poinformować, że w 17. edycji konkursu „Trybuny Ludu” najlepszym w finałach rozgrywanych w dniach od 9 do 11 bm. w Wałbrzychu okazał się Hotel Pracowniczy nr 7 z os. Młodości 7 w Nowej Hucie. W pokonanym polu pozostawili jego reprezentanci 14 pozostałych hoteli z całego kraju (zwycięzców eliminacji wojewódzkich).

Droga do zwycięstwa nie była łatwa. Trze-

ba było stanąć w szranki takich konkurentów, jak: bieg na 100 m, pchnięcie kulą, slalom rowerowy z przeszkodami, skok w dal, rzut łotką do tarczy, bieg na 1000 metrów. No i trzeba było wygrać! Ale były nie tylko konkurencje lekkoatletyczne i zrecznościowe. Zeby zwyciężyć, trzeba było być również dobrym w konkursie czytelniczym „Trybuny Ludu”, trzeba było prowadzić ładną kronikę hotelową no i musiała się wygrać konkurs-niespodziankę.

Reprezentanci zwycięskiego hotelu zgromadzili na swym koncie 244 punkty i okazali się najlepsi w Polsce. Tego zwycięstwa serdecznie gratulujemy! A jeszcze przypomnieć należy o tym, że nie skończyło się na samym tylko laurze. Bardzo cenne były także towarzyszące pucharowi nagrody. Zwycięski hotel huty otrzymał: od GKKFiT — dyplom oraz 400 000 zł na zakup sprzętu sportowego, puchar oraz 200 000 złotych, też na zakup sprzętu, od ministra przemysłu, dyplom oraz 50 000 zł na zakup książek od ministra kultury i sztuki.

PIĄTEK — 16 VI

PROGRAM I

16.25 „Adres Polska”
16.50 „Okienko Pankracego”
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze
18.00 „Czas przeszły dokonany” — program dok
18.20 Studio sport
18.30 Program publicystyczny
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc
19.10 „Monitor rządowy”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Telewizyjny teatr romantyki — Aleksander Wampilów: „Historia z metrapazem”
21.05 Studio wyborcze
21.20 „Spór o jutro — otwarte studio”
22.25 DT — Echa dnia
22.40 „Spór o jutro — otwarte studio” (c.d.)

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Wzrockowa lista przebojów”
18.00 Kronika
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Dookoła świata”
20.00 „Pejzaże mazurskie”
20.50 „Brawo dla Zygmunta Łatoszewskiego”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Skrzypek na dachu” — adaptacja filmowa
0.35 Komentarz dnia

SOBOTA — 17 VI

PROGRAM I

9.00 Kino najmłodszych
10.05 Kolorowy dzień
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
11.25 „Bellona”
11.55 Telewizyjny koncert żyć
12.25 Spotkanie rolników z naukowcami
12.55 Telewizyjny teatr prozy — Friedrich Dürrenmatt: „Przygoda pana Trapsa”
14.20 „Wyprawa pod podszewkę Alp” — (2) film
14.55 Komedia, komedia, komedia... „Giuseppe w Warszawie”
16.30 Losowanie Dużego Lotka
16.40 Jazz Juniors '89
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze
18.00 Śpiewa Andrzej Zaucha
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Cykliści” — film fab. prod. francuskiej
21.45 Studio wyborcze
22.00 „Tydzień w polityce”
22.10 Telewizyjny przegląd sportowy
22.30 „Koncert na dwa głosy i bas”
23.35 DT — Wiadomości
23.45 Klub filmowy: „McCabe i pani Miller” — western prod. USA

PROGRAM II

10.00—13.00 Tele-9
14.30 „Bariery”
15.00 Małe kino: „Płaskowyż Tassili” — film dok.
15.20 „5 — 10 — 15”
16.50 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (7) —
18.00 Kronika
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 Program rozrywkowy
19.30 „Galeria 37 milionów”
20.00 Gala baletowa — X łódzkie spotkania baletowe
21.00 Międzynarodowe targi poznańskie
21.30 Panorama dnia
21.50 „Chateaubillon” (6) — serial
22.40 Komentarz dnia

NIEDZIELA — 18 VI

PROGRAM I

8.50 DT — Wiadomości
9.00 Dla młodych widzów: „Telerańek”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Życie na planecie Ziemia” (2) — serial
11.30 „Kraj za miastem”
12.00 Telewizyjny koncert żyć
12.45 „Morze” — magazyn
13.10 Teatr dla dzieci
14.30 Studio wyborcze

TV

14.50 „Pieprz i wanilia”
15.35 „Katarzyna” (12)
17.15 Teleexpress
17.30 „Antena”
17.50 Studio sport
18.30 „Panna dziedziczka” (5)
19.00 Wieczorynka: „Tajemnica wiklinowej zatoki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Ucieczka z miejsc ukochanych” (5) — serial
21.05 „7 dni — Świat”
21.35 Sportowa niedziela
22.40 DT — Wiadomości

PROGRAM II

9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
9.55 Lokalny program wyborczy
10.00 Film dla niesłyszących: „Ucieczka z miejsc ukochanych” (5) — serial TP
11.00 Wojskowy program publicystyczny
11.40 „Jutro poniedziałek”
12.05 Lokalny program wyborczy
12.15 Polska Kronika Filmowa
12.25 Kino familijne: „Powrót na wyspę skarbów” (9)
13.15 „100 pytań do...”
13.55 Jerzy Skolimowski i Tadeusz Łomnicki — Spotkanie po latach
14.45 Podróż w czasie i przestrzeni: „Japonia”
15.35 „Z albumu Marii Szymanowskiej” — gra Anna Maria Stańczyk
16.00 Lokalny program wyborczy
16.15 „Zbliżenia — czyli to i owo o filmie”
17.15 „Aktualności kulturalne”
17.30 Przegląd telewizji satelitarnej
19.00 Lokalny program wyborczy
19.10 Program rozrywkowy
19.30 Zwycięzca — rep.
20.00 Goście Agnieszki Duczmal na uroczystym koncercie MTP — Poznań '89
21.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wichry wojny” (14) — serial produkcji USA
22.35 Komentarz dnia
22.40 Dobranoc dla dorosłych

PONIEDZIAŁEK — 19 VI

PROGRAM I

16.20 Program dnia — DT
16.25 „Luz”
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjny Informator
Wydawniczy
17.40 „Echa stadionów”
18.30 „Laboratorium”
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc
19.10 „Gorące linie”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr telewizyjny — Jerzy Żurek: „Para za parą”
21.10 Kroniki PAT — Tak było...
21.30 „Qui vivra verra” — fabularny dokument
23.10 DT — Echa dnia

PROGRAM II

17.30 Antena „Dwójki”
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna”
18.00 Kronika
18.30 Przegląd PKF
19.10 „Teletans”
19.30 „Życie muzyczne” — (4 — ost.) serial dok.
20.00 „Magic lady” — spotkanie z Urszula Dudziak
20.30 „Osądźmy sami”
21.15 „Zamyślenia”
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Hemingway”
22.45 Komentarz dnia

WTOREK — 20 VI

PROGRAM I

9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (12) — serial obyczajowy
10.00 Program dnia
10.05 „Gazeta rolnicza”
10.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
10.50 Kino „Tik-Tak”
11.15 Teleexpress
11.30 „Kontrakt stulecia” cz. I — dramat
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc
19.10 „Stop” — Telewizyjny klub konsumentów

19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (12)
21.00 Kroniki PAT
21.15 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.30 Studio sport
22.50 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” (5)
23.00 DT — Echa dnia

PROGRAM II

10.00—12.00 Tele-9
17.25 Program dnia
17.30 „Szokujące nowości u progu sztuki współczesnej” (15)
18.00 Kronika
18.30 Reportaż o dyrektorze zakładów odzieżowych „Warmia”
19.00 „Wojna domowa” (6) — serial TP
19.30 Magazyn poświęcony sportom lotniczym
20.00 „Non stop kolor”
21.00 „Powtórka z historii”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Hrabina Cosel” (3) — serial produkcji NRD
22.35 Studio „Solidarność”
23.20 Komentarz dnia

ŚRODA — 21 VI

PROGRAM I

9.25 „Spotkamy się w me-
trze” (1) — film fab.
16.10 Program dnia DT
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 „Scena TDC”
16.50 Program dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 „Lex”
17.35 „Sporządzenia”
18.05 Telewizyjny Informator
Wydawniczy
18.20 „Dawniej niż wczoraj”
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc
19.10 „Lex”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Alabama” — dramat psychologiczny
21.35 Kroniki PAT
21.50 „Lex”
22.00 „Raport”
22.30 DT — Echa dnia

PROGRAM II

16.55 Studio sport
17.45 Kronika
19.00 Studio festiwalowe — Opole '89
19.30 „Requiem” — Giuseppe Verdi — dyryguje Krzysztof Penderecki
21.10 Ze wszystkich stron — magazyn reporterów programu II
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” (25) — serial TP
22.15 „Telewizja noca”
23.00 Komentarz dnia

CZWARTEK — 22 VI

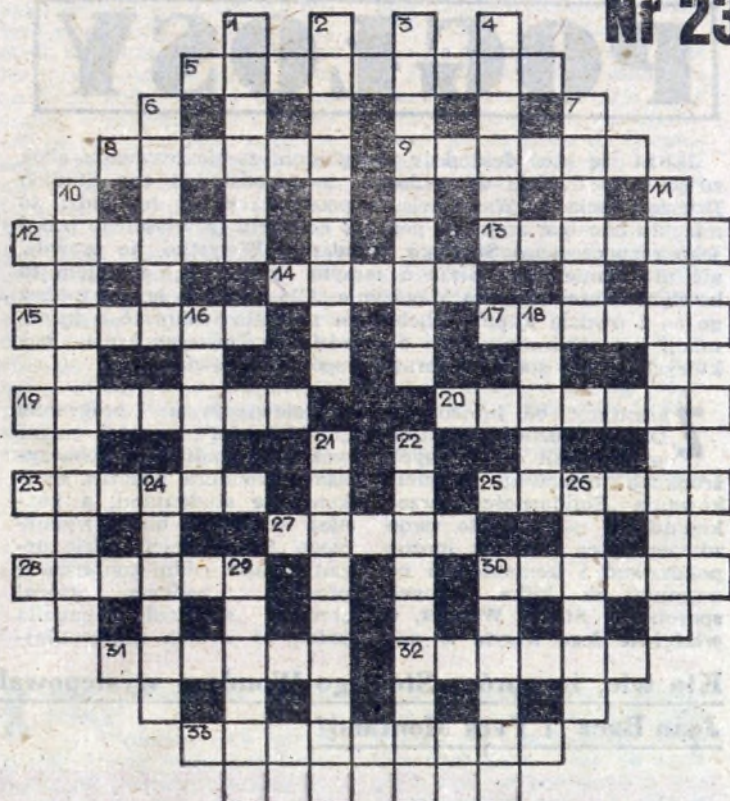
PROGRAM I

9.25 „Śmierć utalentowanego szewca” — film fab.
16.00 Program dnia DT
16.05 „Polskie źródło”
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.30 Wojskowy program historyczny
17.55 „Być reporterem”
18.20 „Sonda”
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”
19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 XXVI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '89 — Debiuty
21.10 Kroniki PAT — Tak było...
21.25 „Czas”
21.55 „Pegaz”
22.45 DT — Echa dnia

PROGRAM II

10.00—12.00 Tele-9
17.25 Program dnia
17.30 „Do szkoły pod górę”
18.00 Kronika
18.30 Festiwal muzyki — Łańcut '89
19.30 „Puls” — film medyczny
20.00 „Defekt” — film fabularny
21.05 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki”: Egon Erwin Kisch — „Wniebowzięcie szubienicznej toni”
22.40 Komentarz dnia

Nr 23



POZIOMO: 5. utwór J. Wittlina, 8. ulega sugestii, 9. postać z mitologii, obrońca Troi, 12. rodzaj grzyźliwej skóry, 13. licytacja, 14. paliwo hutnicze, 15. ktoś w rodzinie, 17. minister na jego czele, 19. na wojnie albo w handlu, 20. u stóp Etny, 23. coś wyjątkowego, 25. alkohol, 27. z honoru trudno ją wywabić, 28. powitalny gest, 30. sławna córka papieża, 31. stróż bram Hadesu, 32. ma funkcję w organizmie, 33. niedzielna eskapada.

PIONOWO: 1. np. szlachetny, 2. kalendarz działań, 3. zestaw imprez, 4. jadowita ryba, 6. ma go uczeń w tornistrze, 7. psota, 10. wygrała wybory, 11. utemperowanie, 16. cenny biały kwiat doniczkowy, 18. rodzaj ciastka, 21. instrument muzyczny, 22. rzeka i kurort w Gorcach, 24. hitlerowski feldmarszałek, 26. szory lub jarno, 29. marynarskie mieszkanie, 30. dodawany w czasie produkcji szkła.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 22 bm.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 21

POZIOMO: 5. intendent, 8. talent, 9. Rachoń, 12. komers, 13. emalia, 14. Dymna, 15. likaon, 17. apsyda, 19. chandra, 20. wiskoza, 23. korund, 25. płótno, 27. szala, 28. gigant, 30. szereg, 31. Bieroń, 32. dżonka, 33. piekarnik.

PIONOWO: 1. indeks, 2. pestycydy, 3. odgromnik, 4. pnące, 6. wadera, 7. boraks, 10. polichromia, 11. biedrzeńiec, 16.

Ordon, 18. poseł, 21. Boznańska, 22. kalendarz, 24. Urania, 26. ósemka, 29. termit, 30. słownik.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 21. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Cezary Zamiński, 31-624 Kraków, os. Piastów 25/3, Alina Gabor, 31-021 Kraków, os. Stalowe 10/8, Renata Turkowska, 31-426 Kraków, ul. Wiśniowa 16/73.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

KINA

SWIT godz. 16.00 „Przemienie z wiatrem”, prod. USA, od 12 lat, godz. 20.15 „Żyć i umrzeć w Los Angeles”, prod. USA, od 18 lat. PORANEK 18 bm. godz. 13.45 „Harry i Hendersonowie”, prod. USA, b/o. ŚWIATOWID godz. 15.45 „Imperium słońca”, prod. USA, od 12 lat, godz. 18.30 i 20.15 „Malone”, prod. USA, od 15 lat. PORANEK 18 bm. godz. 13.00 „Błąd szeryfa”, prod. USA, b/o. SFINKS Studyjne 16 bm. godz. 15.45 „Śmiercionośna ślicznotka”, prod. USA, od 18 lat, godz. 18.00 i 20.00 „DKF KROPKA”, 17 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Śmiercionośna ślicznotka”, 18 bm. godz. 11.00 i 12.00 PORANEK, bajki prod. polskiej, b/o, godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Śmiercionośna ślicznotka”, 19 do 21 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Ucieczka w noc”, prod. USA, od 18 lat, 22 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

16 bm. teatr nieczynny, 17 bm. godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej” (premiera prasowa), 18 bm. godz. 18.00 „Moralność pani Dulskiej”. Od 19 bm. teatr nieczynny (przerwa urlopową).

OGŁOSZENIA

OKAPY KUCHENNE i nad term. zamki patentowe, drzwi harmonijkowe, żaluzje, boazerie z montażem. Artifex, tel. 44-60-45.

SKLEP MEBLOWY w os. Bohaterów Września (petla tramwajowa) poleca: meblotki, komplety wypoczynkowe, amerykański, kuchnie, biurka, ławostoly oraz boazerię.

WYPOŻYCZALNIA magnetowidów i odtwarzaczy z przywozem i odbiorem w domu klienta. Tel. 55-75-15 w godz. 16.00 — 18.00.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Bukowski tel. 47-24-29.

KS „HUTNIK” KRAKÓW zatrudni od 20 bm.

masażystę do II-ligowego zespołu piłki nożnej
Warunki płacy i pracy do omówienia w sekretariacie klubu, Kraków, ul. Ptaszyckiego 4, tel. 44-33-05.

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”, Oddział Kraków 3 — Nowa Huta

zatrudni od zaraz

☐ sprzedawców w kioskach „Ruch” i sprzedawców rejonowych do rozwoju prasy (wynagrodzenie wysokie, prowizyjne)

☐ zastępcę kierownika do działu księgowości

☐ księgowo

☐ referentów

☐ elektryka z uprawnieniami

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Sieci, os. Centrum C bl. 9, pok. nr 4 codziennie w godz. od 7 do 14.45, tel. 44-29-86 lub 44-54-49 wewn. 4.

AGATA RYLKO, zam. os. Willowe 19, zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Medyczne Studium Zawodowe nr 7.

POGŁOSY

JESLI się ktoś dokładnie przyglądnie zamieszczonemu obok zdjęciu, to dojdzie do wniosku, że przedstawia ono Stadion Dziesięciolecia w Warszawie, a ponieważ widać też ludzi, to musiało ono być zrobione podczas koncertu (a właściwie przed jego rozpoczęciem) **Steviego Wondera**. Wszystko to prawda, ale nie zamierzam pisać o samym koncercie, zrobiłem to bowiem w czerwcowym Magazynie „Głos” (chyba jeszcze można go tu i ówdzie kupić). Chciałbym natomiast napisać o informacji i o reklamie, czyli o dziedzinach naszego życia, bez których trudno sobie wyobrazić współczesny świat.

Zacznijmy od informacji. Dzięki obecności ostatnio w telewizji i innych środkach masowego komunikowania „Solidarności”, przekonałem się, że to samo zdarzenie, ten sam fakt, można pokazywać i komentować co najmniej na kilka różnych sposobów. **Stevie Wonder**, a właściwie jego wizyta w na-

w telewizyjnym programie „Solidarności”, oprócz migawek ze stadionu, zobaczyliśmy Wondera podczas spotkania ze studentami, a później w lokalu biura wyborczego „Solidarności”, gdzie zorganizowane mini-konferencje prasowe, podczas której „mistrz” wykonał a capella jedną ze swoich najslawniej-

to już legenda amerykańskiej muzyki folk i światowa gwiazda gatunku, który u nas nazywany bywa piosenką zaangażowaną. W latach sześćdziesiątych była już po raz pierwszy w Polsce, z wizytą na festiwalu sopockim. Teraz przyjechała po raz drugi. Kto o tym wie? Owszem, w Dzienniku Telewizyjnym spiker coś tam wspominał, ale zginęło to pomiędzy lawiną innych informacji. Dlaczego? Ponieważ **Joan Baez** przybyła do naszego kraju na zaproszenie „Solidarności” i nie występowała na Stadionie Dziesięciolecia, tylko w kościele św. Brygidy w Gdańsku. Spiewała również w Ursusie, a dochód z tego koncertu przeznaczono na rzecz ofiar pekińskiej masakry.

Aha, przypomniałem sobie, że przebywał niedawno w Warszawie również **Yves Montand**, jeden z najbardziej popularnych aktorów fran-

Kto wie, że oprócz Steviego Wondera występowali niedawno w Polsce Joan Baez i Yves Montand?

Niech żyje informacja!

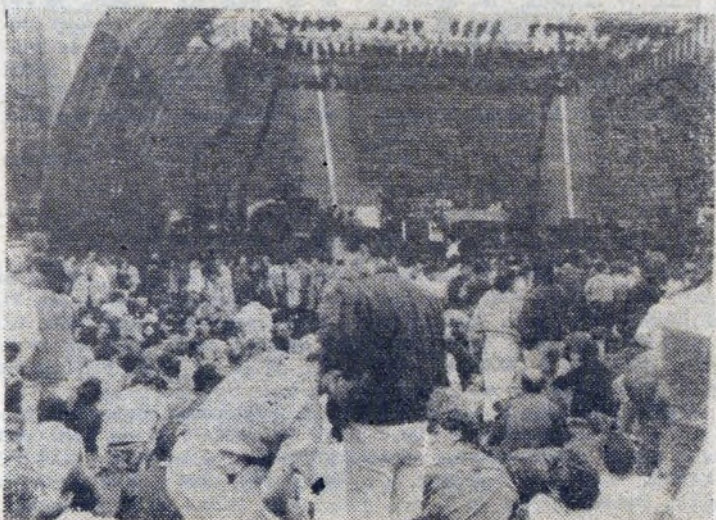
szym kraju, jest tego przykładem najlepszym. Otóż, Dziennik Telewizyjny wspominając o warszawskim koncercie amerykańskiej gwiazdy muzyki pop, eksponował przede wszystkim spotkanie muzyka z premierem Mieczysławem Rakowskim. Wojciech Mann z Krzysztofem Materną w specjalnym wydaniu „Non Stop Kolor” zajęli się muzyczną stroną tej głośnej wizyty. W końcu Stevie Wonder przyjechał do nas po to, żeby śpiewać dla kilkudziesięciu tysięcy fanów, zgromadzonych na warszawskim stadionie. Z kole-

szych piosenek — „I just called to say I love you”. Jedna wizyta, a trzy różne komentarze, w zależności od tego, kto je wygłaszał. Może teraz drugi przykład? Proszę bardzo. O wizycie Steviego Wondera w naszym kraju wiedzieli prawie wszyscy, nawet jeśli nie widzieli osobiście jego koncertu. Ile natomiast osób wie, że kilka dni temu przebywała w Polsce (i występowała!!!) **Joan Baez**? Oczywiście, fanom **Samanthy Fox** i zespołu **Blue System** jej nazwisko niewiele mówi, ale niech mi uwierzą na słowo —

cuskich. Co, nie o tym nie wiecie? Jego przecież także zaprosiła „Solidarność”, a więc nie „zasłużył” na zainteresowanie ze strony koalicji rządowych mass mediów.

O informacji można jeszcze rozprawiać bardzo długo, ale miało jeszcze być o reklamie. Organizatorzy koncertu Steviego Wondera utylizowali na małą liczbę widzów, na kiepskie zainteresowanie tym wydarzeniem muzycznym. Mnie to też dziwi, ale z drugiej strony zastanawia również fatalna reklama koncertu. Promocja była naprawdę żadna, a kolportaż biletów prowadzony w sposób, jakby organizatorom zależało właśnie na sprzedaży... jak najmniej... Czy zgodzicie się z moim spostrzeżeniem, że nie ma teraz dnia w polskiej telewizji bez muzyki i videoclipów Wondera. Czy nie dało się tego samego zrobić w podobny sposób przez kilka tygodni przed koncertem? Dlaczego w radiu przez pięć dni przed warszawskim koncertem Wondera puszczano dyskografię **Santany**? Ci, którzy byli na stadionie, wiedzą, że to było profesjonalne show. Chyba dlatego, że czuwal nad nim zagraniczni fachowcy...

Jacek KRAĞ
Fot. AUTOR



MARIA KOWNACKA patronką Przedszkola nr 110

Plastusie, lale, krasnale były bohaterami inscenizacji przygotowanej przez „średniaków” i „starszaków”, z Przedszkola nr 110 w os. Kolorowym na uroczystości nadania imienia tej zasłużonej placówce wychowawczej. Postaci te w swej twórczości dla dzieci stworzyła i opisała z myślą o tym, by „dziecko w świecie czuło się swobodnie i na co dzień obcowało ze środowiskiem naturalnym”, patronka przedszkola **Maria KOWNACKA**.

W ciągu 25 lat działalności mury przedszkola opuściło prawie 3200 dzieci, dzisiaj uczęszczają tu dzieci pierwszych wychowanków... Placówka jedna z lepiej wyposażonych w dzielnicy — od lat stawiana była za wzór pracy z dziećmi, posiada doświadczoną kadrę.

Miła uroczystość nadania imienia uświetnili przedstawiciele Kuratorium i dzielnicowych władz oświatowych.

(krys)



Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

MÓWIŁY PO POLSKU

CZY następujące zdania są poprawne:

- ◆ Nie wiedziałem, że to już zrobił.
- ◆ Niewiarygodne, żeś tam pojechał.
- ◆ Sądziłem, żeśmy wyczerpali temat.
- ◆ Pamiętajcie, żeście Polakami.

Jak nietrudno się domyślić, bo zostało to zapisane drukiem rozstrzelonym, chodzi tutaj o użycie form **żem, żeś, żeśmy, żeście**, przez wiele osób uznawanych za poważne, wręcz rażące błędy. **Czy tak jest w istocie?**

Otóż nie. Czastki **-em, -eś, -śmy, -ście** wolno nam łączyć z dowolnymi częściami zdania, a więc także ze spójnikiem łączącym zdania **że**, ale tylko w określonych wypadkach: w takich mianowicie, kiedy jedno zdanie zamieni się na drugie. Wyjaśnijmy to na przykładzie:

Zdanie pierwsze: **Nie wiedziałem, że to już zrobił**, można napisać inaczej: **Nie wiedziałem, że to już zrobiłem**, zdanie drugie: **Niewiarygodne, żeś tam pojechał** — również: **Niewiarygodne, że tam pojechałeś**. Zdanie trzecie: **Sądziłem, żeśmy wyczerpali temat**, może przybrać inną postać: **Sądziłem, że wyczerpaliliśmy temat**, a czwarte: **Pamiętajcie, żeście Polakami** — **Pamiętajcie, że jesteście Polakami**.

A zatem zasada mówiąca o tym, czy poprawnie posłużyliśmy się formami **żem, żeś, żeśmy, żeście**, jest następująca: jeżeli w rezultacie tego zabiegu (czyli przekształcenia jednego zdania w drugie) pozostanie jako samodzielny wyraz spójnik **że**, znaczy to, że nie popełniliśmy błędu. Niepoprawne konstrukcje nie dadzą po zamianie samodzielnie **że**, np. konstrukcja: **Łedwo żem przeżywałem te kłopoty**, jest niedobra, bo po przekształceniu na: **Łedwo przeżywałem te kłopoty**, bądź: **Łedwo przeżywałem te kłopoty**, nie ma w nich spójnika **że**.

Inne jeszcze przykłady:

Gdyżem byli w Krakowie (popr. **Gdyśmy** byli w Krakowie albo: **Gdy byliśmy** w Krakowie).

Myżem tam pojechali (popr. **Myśmy** tam pojechali albo: **My tam pojechaliśmy**).

Ja żem nie wiedział (popr. **Jam** nie wiedział albo: **Ja** nie wiedziałem).

Na koniec uwaga: W ten mniej więcej sposób mówi o kwestii posługiwania się formami **żem, żeś, żeśmy, żeście** doc. **Jan Miodek**, uznając je w niektórych wypadkach za poprawne. W sposób lakoniczny wyjaśnia natomiast tę kwestię prof. **Walery Pisarek**, twierdząc, że te ruchome końcówki czasownikowych form osobowych czasu przeszłego połączone z partykulą **że** są niepoprawne. Podaje inne jako obowiązujące: **-em, -eś, -eśmy, -eście**. Można jednak mniemać, iż rzecz dotyczy zakazu łączenia końcówek z partykulą **że** w sytuacjach, o których wspomina także doc. **Jan Miodek**. (mm)

17 bm. (sobota), godz. 19.15 w „Ludowym”

„Moralność pani Dulskiej”

PAŃSTWOWY TEATR LUDOWY zaprasza 17. VI (sobota), o godz. 19.15, na swą ostatnią w tym sezonie premierę. Będzie nią słynna „tragifarsa kołtuńska” **Gabrieli Zapolskiej**, jedna z najdoskonalszych komedii w całej naszej literaturze dramatycznej, sztuka należąca do trwałego repertuaru polskiej sceny. „Moralność pani Dulskiej”, bo właśnie o niej mowa, jest utworem świetnie zbudowanym, oszczędnym w słowach, ze szlachetną pasją piętnującą obłudę moralną, egoizm, skąpstwo, głupotę. Mimo iż od jego powstania minęło przeszło osiemdziesiąt lat, trudno oprzeć się wrażeniu, że przysłowiowa „dulszczyzna”, będąca kwintesencją prymitywizmu umysłowego i moralno-obyczajowego zakłamania, jest nieśmiertelna i, aczkolwiek w innych realiach, odradza się z niepokojącą żywotnością. Może więc warto jeszcze raz spojrzeć w lustro, jakie przed „straszniemi mieszczanami” ustawiła **Zapolska** i zastanowić się, czy przypadkiem nie dostrzegamy tam siebie.

Premierę znakomitego dramatu na scenie Teatru Ludowego przygotował **Włodzimierz NURKOWSKI**, scenografię zaprojektowała **Anna Sekuła**, autorem muzyki jest **Andrzej Zarycki**, ruch sceniczny opracowała **Zofia Więclawówna**, a wystąpią: **Małgorzata Bielska**, **Agata Jakubik**, **Małgorzata Kochan**, **Jadwiga Lesiak**, **Katarzyna Lis-Woroniecka**, **Wanda Swaryczewska**, **Zdzisława Wilkówna**, **Ireneusz Kaskiewicz** oraz student PWST w Krakowie **Tomasz Wachowicz**.

Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta” pośrednikiem

Belgijskie leki dla ZOZ KM HiL

NIEDAWNO w Zespole Opieki Zdrowotnej KM HiL pojawili się nietypowi goście. Slicznym krakowiankom (w ludowych strojach) z Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, czyli Urszuli Sajdzie i Violetcie Banaś, towarzyszyli kierownik artystyczny zespołu **Anatol Kocyłowski**, jego organizacyjny zastępca **Bogdan Śliwa** — sprawująca w imieniu NCK opiekę nad zespołem dyrektorka **Jolanta Kwiecień-Wcisło**. Wszyscy zostali bardzo serdecznie przyjęci przez dyrektora ZOZ KM HiL **Juliana Żabickiego** i jego zastępcę ds. lecznictwa **Jerzego Limburskiego**.

Powodem wizyty był dar, w postaci leków, od Towarzystwa Kulturalnego Belgijsko-Polskiego w Tertre, a także od osób prywatnych. Wszystkie te leki wręczono „Nowej Hucie” podczas jej niedawnych występów w Belgii. Zes-

pół postanowił przekazać je dla pacjentów hutniczego szpitala. Wśród darów znalazły się m. in. leki przeciwréumatyczne, nasercowe, przeciwbólowe i przeciw chorobom wieńcowym. Przekazując ten dar **Anatol Kocyłowski** poinformował, że w przyszłości

można się spodziewać kolejnych podobnych dowodów sympatii ze strony belgijskiej. Poprosił również **Juliana Żabickiego** o wykaz lekarstw, które są najbardziej potrzebne, a jednocześnie najmniej dostępne. (Jack)

Fot. Krzysztof KAROLCZYK



Był raz zjazd, dziwny zjazd...

W dniach 10-11 bm. obradowało w Warszawie Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Polskiego Związku Piłki Nożnej. Powszechnie spodziewano się śmiałych, odważnych decyzji na miarę posunięć w życiu społecznym i politycznym w kraju, rozrachunków z przeszłością, zwolnienia ze stanowiska trenera-selekcjonera i reprezentacji nieudolnego Wojciecha Łazarka, wejścia do centrali przy Alejach Ujazdowskich ludzi młodych, a także postawienia kropki nad „i” w sprawie ogłoszonej niespełna przed rokiem „rewolucyjnej” reorganizacji I, II i III ligi. Niestety, to, co wydarzyło się w sobotę, a szczególnie w niedzielę podczas obrad, można nazwać tylko jednym: kompromitacją i kpina. Większość delegatów przyjechała na zjazd z mocnym postanowieniem utrzymania starego systemu, chroniącego ich partykularne interesy. Mniej albo w ogóle nie obchodziły ich nawet zmiany personalne (!) w centrali związku, generalne reformy mające na celu uzdrowienie polskiego piłkarstwa. Ważne było tylko to, by przeciwdziałać zmianie systemu rozgrywek bijącego w ich ukochane drużyny.

To, że jednak już w najbliższej przyszłości do niego dojdzie, trzeba zawdzięczać przede wszystkim ministrowi młodzieży i kultury fizycznej, człowiekowi potrafiącemu się przeciwstawić naciskom Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, który zabierając głos w pierwszym dniu obrad, gorąco apelował do sumień wszystkich zebranych o rozwagę, o zdrowy rozsądek. — Polska piłka nożna znajduje się na tonącej łodzi — powiedział minister — jeśli nie przyjmie się kursu odnowy i reform, to nie dopłynie do drugiego brzegu...

Kto wie, być może to właśnie rozpaczliwe słowa skłoniły w pierwszej kolejności przewodniczącego Wydziału Ligi Mariana Dziurówicza do przedstawienia zupełnie nowej, alternatywnej koncepcji systemu rozgrywek, która, o dziwo, spotkała się ze sporym zainteresowaniem. Szybko okazało się, że także... z poparciem, bo zakładała redukcję mniejszej liczby zespołów w I i II lidze niż planowano. Po burzliwej dyskusji przystąpiono do głosowania. Ostatecznie stosunkiem głosów 108 „za” do 32 „przeciw” (7 osób wstrzymało się) zaakceptowano nowy system rozgrywek, który będzie już obowiązywał od najbliższego sezonu 1989/90. JAKI BĘDZIE NOWY KSZTAŁT ROZGRYWEK? Otóż I liga będzie liczyć nie 14, ale 16 zespołów. W tej sytuacji do II ligi spadną tylko dwie ostatnie drużyny kończących się rozgrywek, a te, z miejsc 13 i 14, rozegrają mecze barażowe z wiceliderami obu grup II ligi. Zostanie utworzona nowa II liga składająca się nie z 18, ale 20 zespołów, tak więc obecnie spadną do III ligi zespoły, które na koniec obecnych rozgrywek zajmą miejsca od 11 do 16. Te, z miejsc 7-10, zmierzają się o pozostanie w II lidze z 8 mistrzami III ligi. Zmniejszy się liczba tych ostatnich — z dotychczasowych 8 grup powstaną cztery po 20 drużyn.

Po bliższym zapoznaniu się ze szczegółami nowego systemu wydaje się, że ma on „repe i nogi”, jest nowatorski, szkopol w tym, iż wprowadzony zostaje na... tydzień czy dwa tygodnie przed zakończeniem rozgrywek, które toczyły się „pod zupełnie innym regulaminem”, ustalony jeszcze pod koniec czerwca ubiegłego roku! Przypomnijmy (w skrócie), że I liga miała liczyć 14 drużyn, do II ligi miały spadać aż 4 zespoły, a awansować — wyłącznie mistrzowie obu grup II ligi. Cieszą się więc z pewnością piłkarze Wisły, Jastrzębia i Pogoni, że wyłoniła się przed nimi niespodziewana szansa... pozostania w ekstraklasie, zaciera ją ręce zawodnicy Zawiszy Bydgoskiej i Motoru Lublin, bo zaświtała im iskrząca nadzieja na awans do I ligi.

Jedno jest pewne: to, do czego doszło podczas zjazdu, na pewno nie przynosi chwały zarówno starym, jak i nowym władzom. Zresztą na dobrą sprawę trudno mówić o... nowych władzach, skoro nowym prezesem został „stary” wiceprezes Jerzy DOMAŃSKI, który rywalizował z jednym konkurentem „starym” prezesem Zbigniewem Jabłońskim. Nie doczekaliśmy się także dymisji ze stanowiska trenera reprezentacji Wojciecha Łazarka, nie doczekaliśmy się i innych posunięć. W Polskim Związku Piłki Nożnej, mimo że tyle nowego dzieje się w kraju, ciągle po staremu, znowu zrobiono kilka pozornych ruchów. Nie ludźmy się więc, że polskie piłkarstwo szybko wyjdzie z kryzysu...

(mm)

PS. Jedynym przyjemnym zaskoczeniem dla nowohuckich kibiców jest to, że członkiem zarządu PZPN został kierownik sekcji piłki nożnej KS Hutnik Józef NOWAK. Serdecznie gratulujemy wyboru i liczymy na siłę przebiecia „naszego” człowieka w centrali.



L. Walankiewicz
czy J. Tyrka?

RYWALIZACJA o miano najlepszego piłkarza Hutnika w sezonie 1988/89 zbliża się do końca. Jutro ostatni mecz hutników ze Stomilem w Olsztynie i... ostatnia szansa powiększenia swojego punktowego dorobku dla wszystkich zawodników.

A oto pełna klasyfikacja przed ostatnią kolejką:

- 161 — L. WALANKIEWICZ
- 154 — J. TYRKA
- 151 — K. KASZTELAN
- 150 — L. KRACZKIEWICZ
- 144 — K. WĘGRZYN
- 140 — W. KWIATKOWSKI
- 134 — A. SERMAK
- 133 — J. KOWALIK
- 102 — G. WESOŁOWSKI
- 85 — J. GIEREK
- 82 — M. WALIGÓRA
- 81 — K. BUKALSKI
- 62 — A. KOT
- 56 — Z. BOLEK
- 48 — W. GÓRA
- 13 — J. ZAJĄC
- 10 — W. TYRPA
- 9 — M. PIÓRKOWSKI
- 7 — M. URBĄŃSKI
- 3 — A. ZIĘBA

SPORT SPORT SPORT

PO OSTATNICH zaskakujących decyzjach działaczy Polskiego Związku Piłki Nożnej, zmieniających wcześniej ustalony system rozgrywek I, II i III ligi, który miał obowiązywać od nowego sezonu, jedną z drużyn, które teraz mogą sobie najbardziej pluć w brodę, że nie walczyły do końca o najwyższe cele, jest krakowski Hutnik. Gdyby jego piłkarze nie pogubili kilku (dokładnie 4-5) punktów, szczególnie w I fazie rundy wiosennej, mogliby dzisiaj, na jedną kolejkę przed finiszem rozgrywek, jeszcze realnie myśleć o... awansie do I ligi! Od przyszłego sezonu będzie ona bowiem nadal liczyć 16 zespołów i tym samym otworzyła się niespodziewana szansa przed wiceliderami obydwu grup II ligi — lubelskim Motorem i najprawdopodobniej bydgoskim Zawiszą. Drużyny te zmierzają się w spotkaniach barażowych z 13. bądź 14. zespołem I ligi.

Oczywiście, ciśnie się na usta pytanie: kto mógł przewidzieć tak niespodziewane rozstrzygnięcia na jedną ko-

Cieszyły więc wyłącznie zdobywane b. cenne punkty, gra absolutnie nie, a było to o tyle ważne, że wskutek wy-

Szkoda, że Hutnik przestał kiedyś walczyć o drugie miejsce...



Plusy i minusy nowego regulaminu

lejkę przed zakończeniem sezonu? Jest to tylko część prawdy. Mniej więcej od kilku z górą tygodni w środowisku piłkarskim głośno było o... przygotowaniach do obalenia koncepcji nowego systemu, a miejscem realizacji miał być Walny Zjazd PZPN. Ponadto Hutnik to uznana firma, należąca przynajmniej teoretycznie do najlepszych drugoligowców, której absolutnie nie powinno się przytrafiać różne nieprzewidziane i dziwne dolegliwości. W wielu spotkaniach zespół udowodnił, iż drzemiał w nim olbrzymie możliwości, kilku piłkarzy potrafił b. dobrze grać w piłkę nożną. Odpowiedzi, dlaczego jest źle, należało szukać raczej w sferze pozasportowej; gra w chodzonego, na „pół gwizdka” nie wzięła się z sufitu. Po zażegnaniu kryzysu (fatalny początek rundy) i zmianie trenera drużyna odżyła, uwierzyła w siebie, ale stać ją było tylko na momenty dobrej gry. Dobrze, że za przeciwników miał Hutnik wtedy słabsze zespoły.

jątkowo skomplikowanej sytuacji w tabeli (aż 7 drużyn dzieliła nieznaczna różnica punktowa) w każdym meczu trzeba było walczyć o... bezpieczną lokatę gwarantującą pozostanie w II lidze!

Przed jutrzejszym ostatnim meczem hutników w Olsztynie ze Stomilem odetchnęliśmy więc wszyscy. Wiemy już, że nasi piłkarze będą grać nadal w przyszłym sezonie w II lidze (nie wchodzi chyba w rachubę najgorsze rozstrzygnięcie, że Hutnik przegrywa w Olsztynie za minus jeden, a Resovia wygrywa w Knurowie za do-

TABELA GR. DRUGIEJ II ligi:

1. Zagłębie S.	29 47 43—10
2. Motor L.	29 42 41—16
3. Hutnik K.	29 37 42—26
4. Stal S. Wola	29 36 31—18
5. Stal R.	29 35 33—26
6. Igloopol D.	29 35 35—30
7. Resovia	29 34 28—21
8. GKS Belch.	29 33 23—20
9. Górnik K.	29 32 37—30
10. Lechia G.	29 27 27—33
11. Stomil O.	29 25 26—35
12. Avia S.	29 22 30—40
13. Karpaty K.	29 22 20—35
14. Górnik Ł.	29 15 10—29
15. Broń R.	29 14 18—40
16. Boruta Z.	29 8 11—46

HUTNIK — KARPATY KROSNO 2—0 (1—0)

Gole strzelili: Kazimierz Węgrzyn w 31 min. (głową) i Leszek Kraczkiewicz w 73 min. (także głową).

Sędziował Zygmunt Karakuska z Katowic. Widzów ok. 4 tys. Żółta kartka: Zabek (K).

Hutnik: Tyrpa 5 — Walankiewicz 5, Wesołowski 5, Węgrzyn 7, Bolek 5 — Kowalik 4 (od 78 min. Fudal nie skl.), Góra 5, Gierek 4 (od 66 min. Bukalski nie skl.), Kraczkiewicz 5 — Sermak 5, Kasztelan 5.

*

W ostatniej kolejce (sobota, wszystkie mecze o godz. 17) grają: Stomil z Hutnikiem, Górnik K. z Resovią, Stal R. z Avią, Igloopol z Zagłębiem S., Broń R. z GKS Belchatów, Boruta z Motorem, Górnik Ł. ze Stalą S. Wola i Karpaty z Lechią G.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 91 w os. Handlowym należy do tych placówek o profilu sportowym, które mają najlepsze wyniki w pracy z dziećmi i młodzieżą. Słynnie przede wszystkim z tego, że osiąga b. dobre wyniki w piłce ręcznej, a od kilku już lat organizuje turniej pod nazwą „PUCHAR LAJKONIKA”. Jest to impreza gromadząca na starcie kilkanaście zespołów szkolnych z całego kraju, a także z zagranicy. Przed kilkoma tygodniami zakończyły się właśnie IX już z kolei zawody młodzieckie i młodzików o „Puchar Lajkonika”, którego organizatorami, oprócz gospodarzy SP nr 91, byli: ZG Szkolnego Związku Sportowego, ZD ZSMP w

i chłopcom z MKS Bochnia.

Tym razem zespoły zagraniczne okazały się wyraźnie słabsze i zajęły dalsze miejsca. Oto ostateczna kolejność:

DZIEWCZĘTA:

1. MKS Jastrzębie
2. Łącznościowiec Szczecin
3. SP 1 Knurów
4. „Cuprum” Lublin
- 5-6 SP 91 A i Kętrzyn
- 7-8 MKS Bochnia i Szkoła Sportowa z Bratysławy
9. Wiedeń
10. SP Sułkowice
- 11-12 Helsingborg (Szwecja) i SP 91 B

O piłkę ręczną możemy być w Nowej Hucie spokojni...

Nowej Hucie oraz Krakowski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej.

I tym razem wszyscy mogą być naprawdę zadowoleni. Turniej był niesłychanie pożyteczny i interesującą imprezą, popularyzującą piłkę ręczną wśród dzieci i młodzieży, spełnił też zadanie od strony sportowej. Na trzech boiskach przy Szkole Podstawowej nr 91 i jednym przy MKS Krakus o zwycięstwo rywalizowało 12 zespołów dziewczęcych i tyleż samo chłopców, w tym ekipy z Czechosłowacji (Bratysława), Szwecji (Sztokholm, Helsingborg) i Austrii (Wiedeń). Ostatecznie wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna MKS JASTRZĘBIE, a wśród chłopców KRAKOWA I (zawodnicy SP 91 i Hutnika), którzy zdobyli puchary i duże „Lajkoniki”. Nagrodzono też najlepszych graczy. Zostali nim Agnieszka Kiszka (Jastrzębie) i Tomasz Nowacki (Grunwald). Za najlepszych bramkarzy uznano Monikę Kamińską (Łącznościowiec) i Krzysztofa Gawła (Kraków I), a najsukcesyjniejszymi strzelcami byli Katarzyna Zak (Knurów) i Paweł Miętelski (Lublin). Puchar fair play przypadł dziewczętom SP Sułkowice

CHŁOPCY:

1. Kraków I (zawodnicy SP 91 i Hutnika)
2. Grunwald Poznań
3. Zagłębie Lubin
4. Gwardia Opole
- 5-6. Ostrowia i Szkoła Sportowa z Bratysławy
- 7-8. Kraków IV i Olimpia Sztokholm
9. Kraków II
10. Wiedeń
11. MKS Bochnia
12. Kraków III

Turniej o „Puchar Lajkonika” wszedł już na stałe do kalendarza imprez sportowych dla szkół podstawowych. Jeśli chodzi o liczebność i atrakcyjność zawodów, można go tylko porównać do zawodów organizowanych przez KS Hutnik pod nazwą „Szukamy następców Alfreda Kalużyńskiego”. Tym bardziej zatem należą się słowa podziękowania za przygotowanie i wzorowe przeprowadzenie imprezy dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 91 — dyrektor Zofii Szpik i jej zastępcę Waldemarowi Gramkowi i Tadeuszowi Szczurkowi.

(mm)

KONCERT ŻYCZEN



Kochanej wychowawczyni

Alinie NIEBBAŁ

gorące podziękowania za trud, poświęcenie i serce okazane w ciągu 3 lat nauki składają

WDZIĘCZNI UCZNIOWIE
KLASY III PPSM
WRAZ Z RODZICAMI

Moim najdroższym Rodzicom

Annie i Kazimierzowi LASSAKOM

z okazji 20. rocznicy ślubu dużo zdrowia, szczęścia, zadowolenia w życiu prywatnym i zawodowym oraz doczekania jeszcze piękniejszych rocznic życzy

Syn SŁAWEK

ZAGADKI

— CO to jest: stoi na jednej czarnej nodze?
— Kulawy Murzyn.
— A stoi na dwóch czarnych nogach?
— Murzyn.
— Nie, dwóch kulawych Murzynów!
— A stoi na trzech czarnych nogach?
— Trzech kulawych Murzynów.
— Nie.
— Jeden normalny Murzyn i jeden kulawy?
— Nie! Fortepian...

— Co mówi kogut, wypadając przekupiec z koszyka?
— Te kobiety mnie kiedyś zgubią...

styczeń — śnieżka
luty — pierwiosnek
marzec — fiolek
kwiecień — stokrotka
maj — głóg

IMIENINOWE KWIATY

czerwiec — róża
lipiec — lilia
sierpień — mak
wrzesień — powój
październik — ehmiel
listopad — chryzantema
grudzień — jemiola

Jerzy Krystian FRASZKI

O kacie emerycie
Na emeryturze
Wiesza już tylko
Bieliznę na sznurze

DIAGNOZA

On wciąż się ehwyta za wtrobę, na wszystko skarży się i biada... A ja odgadłem tę chorobę: nasz klimat mu nie odpowiada.

Krynica, Bałtyk, Zakopane, nie mogą pomóc nie a nie mu. On ma po prostu złą przemianę...materializmu.

(ze zbioru „Figa z makiem z Pasternakiem” wyd. w 1959 r.)

MYSŁ TYGODNIA

Rządzić krajem to tak, jak grać na organach, trzeba używać wszystkich klawiszy, nacisnąć jeden, puścić inny. To nie to, co grać na fujarce.

Harold McMILLAN — premier Wielkiej Brytanii

JAROSŁAW — jest to imię słowiańskie i znaczy: „ostry, surowy”. Mężczyzna Jarosław jest człowiekiem sceptycznym, przeczynnym aż do przesady, podejrzliwym, zazdrośnym. Nie nadaje się na kierownicze stanowisko nie umie współpracować z ludźmi, łatwo sobie ich zraża, popada z nimi w konflikty. Jest dużym bałaganierzem, psychicznie nierówny, zdolny do stroniczych ocen. Mimo że jest mężczyzną pracowitym, to jednak nie spotyka się z uznaniem współpracowników. Nie umie wychowywać dzieci, chętnie zmienia żony. Jest nieoljalny wobec władzy. Uznaje tylko to, co może uważać za swoje. Nadaje się na handlarza lub komwojżera. Nie umie być dyplomata. Imieniny: 21 I, 25 IV, 7 VI.

JERZY — z łaciny i greki — „uprawiający rolę, rolnik”. Mężczyzna o tym imieniu jest skromny, prostolinijny, praw-

CZY ZNASZ TWE IMIĘ?

domówny, sprawiedliwy. Jego naiwność i wiarę w dobre intencje często wykorzystują inni ludzie. Jest zapobiegliwy, staranny, ale zarazem rozrzućny, szafujący pieniędzmi. Lubi wystawne życie w domu, kocha żonę, szanuje rodziców, troszczy się o dzieci. Nie dba o swój wygląd zewnętrzny, chodzi niedbale ubrany. Chce natomiast, by jego żona była modnie ubrana i by podobała się innym.



Lubi być nieco zazdrośny. Jego charakter jest dość nierówny, od rzeczowości, usposobienia wręcz humorystycznego łatwo popada w melancholię, złość i depresję. Jest domatorem, nie lubi podróży, lubi zarobek i dostatnie życie. W naszych czasach moda na Jerzych osiągnęła szczyt w latach 30. i 40. Imieniny: 23 IV, 24 VIII.

(z „SENNIKA WSPÓŁCZESNEGO” P. Piatka)

KOMBINATOREK

Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzekł, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

— Kolego, od czego zaczyna się mycie swojego samochodu?
— Od numeru rejestracyjnego.
— Dlaczego właśnie od numeru?
— Żeby przez pomyłkę nie muił cudzego samochodu!

W księgarni.
— Proszę jakąś książkę trzymającą w napięciu.
— Polecam podręcznik elektrotechniki!

Do sklepu z artykułami wchodzi robot.
— Poproszę arkusz blachy falistej!
— Do czego ma to służyć?
— Zona chce sobie zrobić wlosowaną spódnice!

Mąż, kibic piłkarski, zasnął podczas oglądania meczu w telewizji. Zona budzi go około północy i mówi:
— Wstawaj, już dwunasta!
— Tak? — dziwi się mąż — dla kogo dwunasta bramka?

Po klasówce z matematyki:
— Ile zadań rozwiązałeś?
— Ani jednego, a ty?
— Ja też ani jednego! I znowu pani powie, że ściągaliśmy od siebie...

— Tato, czy rzeczywiście potrafiłz wszystko naprawić? — pyta Jasio.
— Oczywiście, synku! — odpowiada dumnie ojciec.

— To spróbuj wepchnąć całą pastę do zębów do tubki, na którą niechający nadeptali...

Wychowawczyni na wywiadówce:
— Pani Nowakowa, pani młodszy syn jest bardzo słaby z geografii...
— To pół biedy, proszę pani, my i tak bardzo mało podróżujemy...

Matka pyta syna:
— Dlaczego czytasz ten kryminał od końca?

— Bo chcę wiedzieć prędzej niż ten detektyw, kto był winien...

Pawłen lekkoatleta dostał wysokiej gorączki. Lekarz kręci głową: — Fatalnie, ma pan 39,2...
— A jaki jest rekord światowy? — pyta sportowiec.

W rodzinie słynnych z długowieczności żłowi matka tworzą się córki:
— Co? Chcesz wyjść za mąż za tego młokosa? Przecież znacie się dopiero pięćdziesiąt lat!

WYBORY '93

PZPR Walczy!



A. Mura.

Śakta sprawy...

Naturę człowieka trudno zmienić, tym bardziej, gdy pewne upodobania weszły nam w krew, a co najważniejsze sprawiają nam przyjemność i satysfakcję. Nic złego w tym, że pan H zbiera znaczki czy hoduje rybki, pan G. z zamiłowaniem walczy o lepsze jutro, a pani Z. z przyjemnością oddaje się zażyłym stosunkom interpersonalnym. Gorzej jest wtedy, gdy nasze „hobby” nosi w sobie zalążek... kryminalny.

Siła przyzwyczajenia, jaka opętała od wielu lat niejakiego trzydziestoczteroletniego Andrzeja D., nie była, niestety, upodobaniem zupełnie nieszkodliwym. To, co robił, było na tyle sprzeczne z prawem, że ten malarz z „Budostalu-2” kilkakrotnie był już karany za oddanie się swoim, specyficznym zainteresowaniom. Podobnie było z wydarzeniami, do jakich doszło blisko rok temu, gdy wymeldowany z jednego z nowohuckich hoteli pracowniczych Andrzej D. pojawił się tam znowu. Porozmawiał z portierką, spotkał kogoś znajomego, w każdym razie spędził tam co najmniej kilkanaście minut.

Siła przyzwyczajenia

Gdy Tadeusz M., mieszkaniec tegoż hotelu, wrócił po południu z pracy do swojego pokoju, zauważył od razu, że brakuje w nim kupionego niedawno japońskiego radiomagnetofonu firmy „Sanyo”, kaset magnetofonowych i wstążec dotychczas na oparciu krzesła marynarki. Ponieważ wartość zaginionych rzeczy, pomimo inflacji, nie była wcale tak mała, uszkodzony czym prędzej pobiegł na dół, aby zawiadomić o tym kierownictwo hotelu. Gdy Tadeusz M., stojąc na portierni, dzwonił po milicję, ze zdziwieniem ujrzał przemijającego obok mężczyznę ubranego... w jego marynarkę i trzymającego w ręku okazałych rozmiarów pakunek. Już krótka rozmowa z nim zdawała się wyjaśnić wszystko, aczkolwiek zagadnięty nie miał zbytniej ochoty na dłuższe pogawędki a raczej szczerze intencje, aby nie oddając nawet marynarki, zastosować w praktyce tzw. manewr nożny. Na cóż jednak tętna fizyczna? Gdy po chwili na miejsce przybyli funkcjonariusze milicji, pechowy włamywacz czekał na nich w objęciach uszkodzonego.

Wina zdeklarowanego hobbysty-recydywisty Andrzeja D. była bezsporna, aczkolwiek on sam stwierdził, że nie takiego nie pamięta, tym bardziej że był pijany. Samo włamanie to wyimaginowane wizje uszkodzonego, a znalezione przy nim przedmioty, to jakiś koszmarny przypadek. Ponieważ biegli psychiatrzy nie stwierdzili u niego żadnych odstępstw od normy, cierpiący na powłamaniową amnezję przestępca stanął przed sądem. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla naszej dzielnicy malarz pokojowy o kleptomanijskich skłonnościach skazany został na 3 i pół roku pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny oraz nadzór ochronny na 5 lat. Ponieważ jego siła przyzwyczajenia wyrażana po godzinach w profesji włamywacza była bardzo silna, a ponad rok wcześniej opuścił on w trybie warunkowym więzienie, gdzie odsiadywał wyrok za czym podobny, pan Andrzej będzie musiał dodatkowo odsiedzieć jeszcze brakujące mu miesiące do poprzedniej kary. Nie może też raczej liczyć tym razem na przedwczesne zwolnienie warunkowe.

(MARK)

GŁOS NOWEJ HUTY

tygodnik KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im. LENINA. Redaguje KOLEGIUM: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny, tel. 44-23-99) Henryk KOSIŃSKI (zastępca redaktora naczelnego, tel. 44-44-53) Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji, tel. 44-28-99) Stanisław KUFEL-WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji, tel. 44-28-99) ZESPÓŁ (tel. 44-44-53): Marek Debiński, Janina Ostrowska (kierownik działu publicystyki) Stanisław Gawliński (fotoreporter) Romuald Jarońka-Nowak Violetta Kosińska Jacek Krag Krystyna Lewczowska Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny) ADRES REDAKCJI: 31-969 Kraków Huta im. Lenina Centrum Administracyjne bud. „B” klatka „B” i piętro pok. 113 TELEFONY WNETRZNE (przez centralę HIL): 44-44-55, 44-95-88, 44-98-66; 44-11 i 53-15 — redaktor naczelny 62-97 i 44-53 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 i 48-11 — sekretariat odpowiedzialny, 44-53, 47-69 i 62-97 — reporterzy i publicyści WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów materiałów nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.